

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-50
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wyniki wyborów w Niemczech.

Sąd o rozstrzygającym zwycięstwie idei republikańskiej nad monarchistyczną, wypowiedziany w całym szeregu pism nad podstawie wyników niedzielnych wyborów w Niemczech jest nieścisły i powierzchowny.

Przedstawicielami idei republikańskiej są trzy stronnictwa, które w r. 1919 tworzyły tzw. koalicję weimarską i które faktycznie Niemcom konstytucję republikańską nadały, tj. socjaliści, centrum i demokraci. Ta koalicja weimarska otrzymała przy wyborach do Zgromadzenia Narodowego w r. 1919 — 329 mandatów, w r. 1920 — 278 mandatów, w r. 1924 — 232 mandatów. W niedzielę 20 maja 1928 r. stronnictwa, tworzące koalicję weimarską otrzymały mandatów 238, a zatem o 6 więcej, aniżeli w r. 1924. Przybytek zatem w szeregach twórców republiki w istocie bardziej niż nikły.

Z drugiej strony pierwsze wrażenie pogromu prawicy, przeważnie monarchistycznie nastrojonej, będzie musiało ulec poważnej rewizji, jeśli się uwzględni kolosalny wzrost wpływów stronnictw prawicowych w ciągu 10-lecia powojennego. Przy wyborach w r. 1919 prawica (Hitlerowcy, niemiecko-narodowi, niemiecka partia ludowa, partia gospodarcza, Bawarczycy i pomniejsze partje) otrzymała 70 mandatów, przy wyborach w r. 1920 już 163 mandatów, w r. 1924 — 216 mandatów. Od 70 mandatów do 216 w ciągu 5 lat!! Od 17 procent ogólnej liczby głosów do 45 procent — to pochód tak triumfalny, że aż nienaturalny w swej drapieżnej agresywności... Takie same dalsze tempo pochodu odwetowego prawicy, musiałoby przy wyborach z 20 maja 1928 r., doprowadzić wprost do obalenia republiki i restauracji monarchii. Tymczasem jednak w ciągu czterolecia Reichstagu 1924—28 okazało się, że Niemcy republikańskie osiągnęły zarówno na terenie zagranicznym, jak i wewnętrznym ogromne sukcesy, które proces regeneracyjny Rzeszy tak samo, a nawet w obecnej koniunkturze międzynarodowej lepiej urzeczywistniają, aniżeli Niemcy p. Westarpa i Hittlera. Pełnoprawne przyjecie do Ligi Narodów, powrót rzeczywisty do koncertu mocarstw, trusty ciężkich przemysłów niemiecko-francuskiego, czucie coraz silniejsze z Francją, realne perspektywy zniesienia okupacji Nadrenii, zalew Rzeszy kredytem Dollarki, uporządkowanie finansów — to wszystko wydarło junkierskiej prawicy najbardziej przekonujące argumenty, którymi w ciągu ostatnich lat 10-ciu podbijała skutecznie wyobraźnię mas. Prawica musiała tedy zatrzymać względnie cofnąć się nawet w swym podbojowym „Aufmarschu“, nie tak jednak bardzo wstecz, jak to sobie niektórzy wyobrażają. Ubytek prawicy przy wyborach niedzielnych równa się niepełna 50 mandatów, z 216 mandatów

Prasa francuska o wyniku wyborów w Niemczech.

Paryż, 22 maja. (PAT). Prasa paryska poświęca wiele miejsca omówieniu wyników wyborów w Niemczech. — „Petit Journal“ wyprowadza dwa wnioski. Pierwszy, że polityka zbliżenia i pokoju prowadzona przez ministra Stresemanna odniosła wielkie zwycięstwo, drugi, że polityka wewnętrzna Rzeszy stanie się obecnie bardziej zawiślana. — „Petit Parisien“ pisze, że opinia publiczna Francji powita z zadowoleniem zwycięstwo polityki zbliżenia francusko-niemieckiego. Zdaniem „Matin“ sukces bloku republikańskiego jest sukcesem idei pokoju światowego. „Ere Nouvelle“ oświadcza, że pokój

przestanie być chimera. Niektóre pisma szczególnie prawicowe czynią zastrzeżenia z punktu widzenia polityki zagranicznej. Opinię ich wyraża „Le Journal“, przypominając, że lewicowe partje niemieckie nie są bynajmniej mniej gorącymi zwolennikami rewizji granic.

Berlin, 22 maja. (AW.) Nowy Reichstag zbierze się między 10 a 14 czerwca br. Rząd obecny ustąpi dopiero w przeddzień zebrania się parlamentu nie chcąc dopuścić do długotrwałego kryzysu rządowego. Po Zielonych Świętach rozpoczyna się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu.

—○—

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Szczegóły zatrucia Hamburga fosgenem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (G). Z Hamburga podają następujące szczegóły wybuchu zbiornika z fosgenem:

Zbiornik, który eksplodował w niedzielę po południu, znajdował się na wysepce Pente pod Hamburgiem. Długość jego wynosiła 7 metrów a wewnątrz swoim mieścił około 12 m. sześciennych forgenu. Ta ilość gazu wystarczała do wytrucia ludności połowy Europy.

Wydobyciwy się gaz zaczął pędzić po ziemi ku miastu, poczem przez kanał chmura gazowa dostała się na ulicę Hindenburga. Ofiarą gazu padli najpierw dwaj wędkarze, zajęci łowieniem ryb nad kanałem, oraz ro-

dżina dozorca placu nad tym kanałem.

Posuwana wiatrem chmura gazowa toczyła się dalej znosząc swój pochód ofiarami w ludziach. W krótkim czasie uległo zatruciu mnóstwo osób, z których 15 zmarło, a 100 znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Przechodnie na ulicach wskutek zatrucia padali na bruk. Na jednym z boisk footballowych tarzali się gracze po ziemi zaskoczeni okrutnym atakiem gazowym. W odległości 10 km. od miasta padali ludzie i zwierzęta. Otoczenie samego zbiornika na wysepce Penta przedstawiało niesamowity widok. Dokoła stoja drzewa jakby

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

w r. 1924 stan posiadania prawicy spadł do około 170 mandatów. Stan posiadania prawicy jest zatem podobny dziś do stanu z r. 1920, gdy prawica po 70 mandatach w r. 1919, zdobyła odrazu 163 mandatów.

Zmiany poważne zaszły natomiast w łonie samej koalicji weimarskiej. Tu bowiem socjaliści dosyć gwałtownie wzmoocnił swój stan posiadania kosztem stronnictw środkowych: centrum i demokratów. Socjaliści zdobyli o 20 przeszło mandatów więcej niż w r. 1924 (131—152); centrum straciło 6 mandatów, demokraci 9. W łonie prawicy niemiecko-narodowi stracili 30 mandatów, inne stronnictwa prawicowe pomiesły mniejsze straty.

Ze stanowiska międzynarodowego wyniki wyborów niemieckich mogą mieć daleko idące znaczenie, nie takie jednak, któreby nas Polaków tak zadawała, jak np. żydów, którzy wczoraj w tutejszym organie swoim dali wyraz szczególnej radości z powodu tych wyników. Co bowiem będzie

pierwszą konsekwencją realną tych wyników na politycznym rynku zagranicznym. Wzrost zaufania gabinetów zachodnich do Niemiec, wzmooczenie wiary w ich demokratyzm i pacyfizm, a w ślad zatem coraz wybitniejsza i aktywniejsza rola Niemiec w polityce międzynarodowej, jako czynnika współdecydującego. Pierwsze echa, jakie wyniki wyborów niemieckich wywołały we Francji, potwierdzają te przypuszczenia.

Wiadomo zaś aż nadto dobrze, że pp. Hittler, Westarp, Stresemann, Wirth i Breitscheid, mogą się różnić i różnią się faktycznie między sobą w tysiącu zasadniczych kwestji. W jednym natomiast są między sobą idealnie zgodni: w dążeniu do rewansu na swoich wschodnich granicach.

I dlatego tylko bardzo z genewska po lokarnefsku usposobiony pacyfista polski może się entuzjasmować „zwycięstwem demokracji i postępu“ w Niemczech.

—○—

Hreczkę siewną

oferuje do natychmiastowej wysyłki z magazynów lwowskich

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie S. A. 5206

Oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 11

GENERALNA REPREZENTACJA EUROPEJSKICH SAMOCHODÓW

„Peugeot“ i „Minerwa“

LWÓW, AKADEMICKA L. 14.

POLECA: 5201

SAMOCCHODY OSOBOWE CIĘŻAROWE I AUTOBUSY. — CZĘŚCI ZAPASOWE I AKCESORIA NA SKŁADZIE.

Z DNIA.

PULK PIERACKI NIE ZŁOŻY MANDATU.

Warszawa, 22 maja. (AW.) Z kół miarodajnych zaprzeczają pogłoskom, które pojawiły się w niektórych „dziennikach“ o mającej nastąpić nominacji p. Pierackiego na jedno ze stanowisk rządowych. Analogicznie nieprawdziwe są wersje o związaniu z tem złożeniu przez p. Pierackiego mandatu poselskiego.

LITEWSKIE OBJAWY DOBREJ WOLI.

Kowno, 22 maja. (AW.) Władze litewskie przeprowadzają daleko idące wzmocnienie szeregów litewskiej straży granicznej. Wydane zostały zarządzenia zakazujące przebywania w pasie granicznym szerokim na 3 km. ludziom nie mieszkającym stale w osiedlach tego pasa. Właściciele gospodarstw, którzyby przyjęli obcego człowieka karani są więzieniem do trzech miesięcy lub grzywną do wysokości 1.000 litów. Ludność polska szczególnie jest narażona na szykany władz, które przeprowadzają nieustannie wśród mieszkających w nasie granicznym Polaków ścisłe rewizje.

NIEMIECKO - LITEWSKIE BRATERSTWO BRONI.

Kowno, 22 maja. (AW.) Przebywający tu jeszcze w związku z uroczystościami 10-lecia niepodległości litewskiej oficerowie niemieccy byli osien-tacyjnje podejmowani przez generał-cie litewską w klubie oficerskim. W czasie bankietu przemówienia o „niemiecko-litewskim braterstwie broni“ wygłosili generałowie Zukauskas i Najewicjus, oraz p. wojsk niemieckich Schroeder.



JEDZCIE CHLEB „MERKURY“

Nailepszy i najtańszy.

4300

1 kg. od dziś 68 groszy.



(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

objedzone przez gasienice, na każdym broku spotyka się trupy zwierząt domowych.

Pod wpływem wiatru śmiercionośny obłok gazowy powędrował ku miejscowości Willemsburg siejąc po drodze zniszczenie.

W ciągu popołudnia i wieczora ewakuowano liczne ulice i osiedla. Ludność obozowała na ulicach, a ewakuowanych umieszczano w barakach dla wychodźców. Strażacy wchodzili do domów, ponad którymi przeszła chmura gazowa i zabierali stamtąd zatrutych gazem, którzy prawie wszyscy znajdowali się w stanie nieprzytomnym. Wieczorem na skutek telefonicznego wezwania przybyła z Berlina misja ratunkowa, złożona ze specjalistów gazowych, która przywiozła ze sobą wielki zapas masek gazowych. Groźna sytuacja trwała do późnego wieczora, aż dopiero ulewny deszcz, który spadł na miasto, zażegnał dalszą katastrofę. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków i policjantów, pomimo, że mieli na twarzach maski gazowe, uległo także zatruciu.

W związku z tą niebывалą katastrofą dzisiejszy „Express Poranny” w depeszy z Berlina donosi, że wysepka Pente należała do tamtejszego przedsiębiorstwa pod firmą Miquenbourg,

które w lecie 1923 r. figurowało pod firmą „Dr. Hugo Stolzenberg”. Firma ta współpracowała z ekspozytorami ministerstwa Reichsweltry i organizowała przemysł chemiczny wojenny w Rosji sowieckiej. Ponieważ przed półtora roku mudił Reichsweltry w tem przedsiębiorstwie został ujawniony, firma Stolzenberg ogłosiła konkurs i fabryka została zlikwidowana. Jak jednak stwierdziła obecna katastrofa, likwidacja ta była najzwyczajszą mistyfikacją.

Wczorajszy wybuch — pisze „Express Poranny” — oświeciła z przerażającą jaskrawością prawdziwe oblicze Niemiec „rozbrojonych i pokojowych”. Katastrofa ta, przerażająca skutkami działania najpotworniejszego z gazów trujących, kładzie bezapelacyjnie kres niemieckiej maskaradzie.

Nadmienić należy, że Niemcy na podstawię ustawy, uchwalonej przez Reichstag w myśl uchwały Rady Ambasadorów, mieli prawo utrzymywania fosgenu jedynie w stanie płynnym i w ilościach, potrzebnych dla celów lecznictwa i przemysłu farbiarskiego. Tymczasem okazało się teraz, że pod Hamburgiem był ten straszny gaz trujący zmagazynowany w stanie gęstym i w tak wielkiej ilości.

==

Wyrok w procesie Brus. Hromady.

Wilno, 22 maja. (PAT) W dniu dzisiejszym o godzinie 12.30 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok w procesie Białoruskiej Hromady, mocą którego z pośród 56 oskarżonych zasądzonych zostało 37 a uniewinnionych 19. Wszyscy zasądzeni zostali uznani winnymi tego, że w okresie czasu od 1926 do połowy stycznia 1927 brali udział w spisku pod nazwą „Białoruska włościansko-robotnicza hromada”, zawiązanym w celu dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski oraz na całość jej terytorium przez wprowadzenie dyktatury proletariatu i ustroju radzieckiego i oderwanie od Polski za pomocą zbrojnego powstania województw północno-wschodnich i przyłączenie ich do Rosji sowieckiej, przy czem dla urzeczywistnienia tego celu rozporządzali składami broni. Zbrodnie te określa artykuł 102 część I i II kodeksu karnego.

Byli posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła wszyscy skazani zostali na 12 lat ciężkiego

wiezienia, oskarżeni Maksym Bursiewicz i Fabian Okieńczyk na 8 lat ciężkiego wiezienia, 8 oskarżonych po 6 lat ciężkiego wiezienia, 9 oskarżonych po 5 lat ciężkiego wiezienia, 10 po 4 lata ciężkiego wiezienia, 4 do 3 lata ciężkiego wiezienia. Z pośród 8 oskarżonych zasądzonych na 6 lat ciężkiego wiezienia oskarżony Stefan Kulina-Kulinowski oprócz wyżej wymienionych zbrodni został jeszcze uznany winnym zbrodni szpiegostwa. 19 oskarżonych wśród nich dyrektor gimnazjum białoruskiego Radosław Ostrowski, proboszcz prawosławny z Wilna Aleksander Kowysz i Antoni Luckiewicz zostali uniewinnieni.

Po ogłoszeniu wyroku ktoś z publiczności rzucił bukiet kwiatów w stronę skazanych. Skazani śpiewali pieśń rewolucyjną „Od wieku my spał i nas rozbudzili”. Wszystkim skazanym zaliczono po 1 roku aresztu prewencyjnego. Uniewinnieni w liczbie 19 zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

==

Prezesi klubów sejmowych o uchylaniu przez Sejm dekretów Prezydenta.

Warszawa, 22 maja. (AW.) Dziś w południe odbyła się u marszałka Sejmu konferencja prezesów komisji sejmowych, mająca na celu niedostąpienie trybu postępowania z dekretami Prezydenta Rzplitej. Zagajając konferencję marszałek Sejmu p. Daszyński wyraził przekonanie, że rząd na tle uchylania dekretów nie dąży do konfliktu z Sejmem, a istniejący spór

uważa za incydent. Na dłuższej dyskusji przyjęto punkt, widzenia marszałka Daszyńskiego, że dekrety mogą być uchylane i znieważowane o ile na plenum zgłoszony zostanie do laski marszałkowskiej odpowiedni wniosek poselski. Oznacza to utrzymanie przez Sejm swojego dotychczasowego stanowiska w tym względzie.

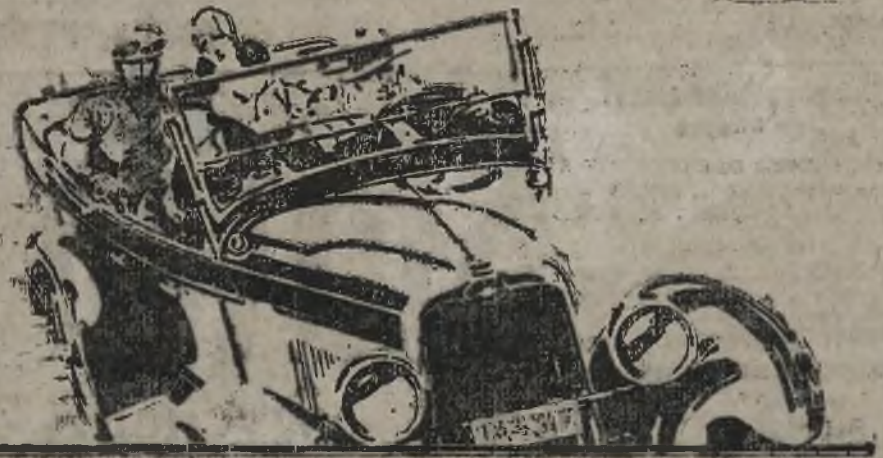
==

Trzecie czytanie budżetu w komisji.

Warszawa, 22 maja. (PAT.) Dziś o godzinie 10.40 rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na porządku dziennym znalazło się trzecie czytanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej,

reform rolnych, poczt i telegrafów oraz budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensji.

W głosowaniu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przyjęto wniosek rządu o restytucję 75.915 w dziale władz centralnych, na wydatki



Silne, — jak żadne duże drogie auto po zadziwiająco niskich cenach z licznymi, modnymi ulepszeniami.

Tysiące w ulicach dużych miast podziwiają nowy Chevrolet 1928. We wszystkich częściach duży wóz, chwały, mocny a jednak tani.

Z RADOŚCIĄ w całym świecie przez tysiące przyjęty ten nowy, barwny Chevrolet na rok 1928.

To świadczy, jak świetnie General Motors się udało, rozwinąć w tym wozie wszystkie istotne własności dużych wozów luksusowych i wydoskonalić.

Wóz ten rozporządza modnym, skutecznym hamulcem czterokołowym i mnóstwem nowych technicznych polepszeń i udoskonaleń — wszystko na 4,300.000 km. wypróbowano — głębokim, węższym chłodnikiem termostatyczną kontrolą wodną.

I wiele więcej jest miejsca dla 5 osób dorosłych przez rozszerzony o 10 cm. odstęp

kół. — Teraz zapadają w miękkich i wygodnych poduszkach. Na celowo zbudowanych sprężynach nie odczuwa się najmniejszego wstrząśnienia.

Próbując ster leżący na kulkach, dopiero się spotrząga, jak łatwe jest kierowanie wozem. Słynny, silny motor z wentylem w cylindrze, z właściwościami drogich maszyn, nowymi kołbami z aluminium, jeszcze silniejszy i spokojniejszy chód.

Nie powinno się zaniechać korzyści nabycia wozu wyposażonego takimi zaletami i dużą elegancką limuzyną za tak niską cenę. — Zrób Pan jazdę próbną. — Zastępca Chevrolet wyjaśni Panu dogodne warunki zapłaty.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS INTERNATIONAL A/S.

Autoryzowany generalny sprzedawca motorów:
Skład automobili ALTSCHÜLER i SKA, Lwów, pl. Mariacki 6.
Telegramy: Altschüler. — Telefon Nr 18-19. 51951

osobowe przywrócono również na wniosek rządu 400.000 zł. w rubryce innych wydatków oraz zgodnie z wnioskiem rządu skreślono z rubryki sanitarjat 400.000 zł. przydzielonych tam na wniosek posła Roji z innej rubryki. Wreszcie na wniosek posła Liebermana podwyższono rubrykę robocizny o 100.000 zł. Komisja odrzuciła natomiast wniosek rządu o restytucję 3,496,573 na podróże i przesiedlenia, wniosek posła Korneckiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego oraz wniosek posła Liebermana o zmniejszenie o 8,317,444 funduszu rezerw i zaopatrywania. Odrzucono również wniosek posła Liebermana o skreślenie 59,863 szeregowych ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych. Posłowie Czetwertyński i Kornecki po wyjaśnieniach referenta Kościłkowskiego, przedstawiciela min. spraw wojskowych pułk. Petrzyckiego oraz referenta generalnego Krzyżanowskiego wycofali swe wnioski o zmniejszenie w dziale przedsiębiorstw dopłaty ez skarb na wytwórnictwo uzbrojenia i wytwórnictwo prochu.

Następnie przyjęto bez zmian budżet ministerstwa robót publicznych. Przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej na wniosek rządu powiększono pozycję sady pracy ze 180.000 na 330.000. Wśród odrzuconych wniosków jest wniosek referenta posła Pragera o podwyższenie pozycji dopłaty na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia,

oraz pomoc dla bezrobotnych z 25 milj. na 34 miliony. Zreszta budżet ten przyjęto bez zmian.

O SAMODZIELNA BIALORUSKA PRAWOSŁAWNA KURJE METROPOLITALNA.

Wilno, 22 maja. (AW.) Wileńskie kółka białoruskie postanowiły wszcząć energiczną akcję w kierunku stworzenia w Wilnie samodzielnej białoruskiej prawosławnej kurji metropolitalnej. Sprawę tę wniosą zapewne na teren Sejmu posłowie białoruscy.

ZA WYDANIEM BELI KUNA WĘGROM.

Genewa, 22 maja. (AW.) Międzynarodowe stowarzyszenie walki z bolszewizmem i III. Międzynarodówka, w której zasiadają przedstawiciele 13 państw uchwaliła rezolucję opowiadającą się za wydaniem Beli Kuna rządowi węgierskiemu ze względu na liczne przestępstwa i zbrodnie kryminalne dokonane przez b. dyktatora Węgier.

JOB ZADAJCIE FRANCUSKIE BIBULKI CYGARETOWI.

Słynne na całym świecie
nieprzemakalne. prawdziwe angielskie 5190

TRENCHCOATY

w różnych cenach poleca najtaniej

Clothing House
Lwów, Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry.

WALDEMARAS U CHAMBERLAINA

London, 21 maja. (PAT.). Bawiący tu premier litewski Waldemaras odwiedził dziś Chamberlaina, który jutro wyda się na cześć Waldemarasa, śniadanie w salonach Izby Gmin. We czwartek 24 bm. Waldemaras przyjęty będzie na audiencji przez króla Jerzego.

KRÓL AFGANISTANU W TURCJI.

Angora, 21 maja. (PAT.). Król Amanullah przyjął wczoraj na audiencji Ismeta Pasze, Femzi Pasze i Tewfik Rühdi Beya. Wczorajem prezydent republiki wydał na cześć dostojnych gości obiad, w którym wzięło udział 100 osób. Prezydent Ghazi podkreślił węzły historyczne istniejące pomiędzy Turcją a Afganistanem przypominając pochodzenie obu narodów z Azji środkowej oraz podobne koleje ich walk o wolność i niepodległość.

Odpowiadając na przemówienie król Amanullah przypominał, że stosunki między obu narodami są tak serdeczne iż mogą one być porównane do dwóch ciał, w których mieszkają jednakowe duchy i które ożywiają jednakowe uczucia.

PRASA ROSYJSKA O AFERZE RUNICZA.

Ryga, 21 maja. (AW.). Rosyjski organ „Siewodnia“ komentując ostatnie aresztowanie znanego aktora kinematograficznego Runicza w Równem dowodzi, że aresztowanie to spowodowane zostało denuncjacją b. agenta odeskiego wywiadu, żyjącego obecnie w Równem.

Tę sprawę były zdaniem organu rosyjskiego porachunki osobiste.

„Siewodnia“ przypomina, że w czasie bytności Runicza w Kiszynie wie jeden artysta z trupy, w której grał Runicz oskarżył go o związki z Moskwą, śledztwo jednak wykazało bezpodstawnosć podobnego oskarżenia. W d. c. „Siewodnia“ zaprzecza rozpowszechnioną legendzie, jakoby stała partnerką Runicza Wiera Chodnaja otruta została przez bolszewików w Odesie, artystka zmarła bowiem na silne przeziębienie krtani. „Siewodnia“ wyraża nadzieję, że śledztwo władz polskich ustali niewinność Runicza.

Język ruski w obradach Rady przybocznej?

W jednym z dzienników lwowskich pojawiły się wysoce sensacyjne artykuły o tem, jakoby zanosilo się na wprowadzenie języka ruskiego do obrad rady przybocznej. Nie znajdując w artykułach tych dostatecznie skonkretyzowanych faktów w tej sprawie, zwróciliśmy się do p. komisarza rządu Strzeleckiego o wyjaśnienie, co jest na rzeczy. Na interpelację naczą p. komisarz Strzelecki stwierdził, że nie wywierał żadnego nacisku na przewodniczących klubów w kierunku przeprowadzenia zadań językowych ruskich członków rady przybocznej. Natomiast na posiedzeniu przewodniczących klubów odbytem 8 maja br., opowiedział się wyraźnie przeciw temu, by rada przyboczna uznawa się za kompetentną do załatwienia tej sprawy i oświadczył się za pozostawieniem jej do rozstrzygnięcia przyszłej radzie miejskiej z wyboru.

—○—

— Awantury pracowników krawieckich. Pracownicy krawieccy, którzy obecnie strajkują, wywołali wczoraj wieczorem awantury w pracowniach krawieckich Bilbli przy ul. Kościuszki i Kędzierskiego przy ul. Chorażczyzna, gdzie usiłowali usunąć pracujących. W czasie awantur policja aresztowała trzech napastników.



Czang-Tso-Lin rozpoczyna ofensywę.

London, 21 maja. (AW.). Z Pekinu donoszą, iż studenci chińscy rozwijają usilną agitację rewolucyjną. Czang-Tso-Lin występuje przeciwko temu ruchowi w sposób nie przebierający w środkach. W nocy z czwartku na piątek rozstrzelano 13 chińskich studentów za uprawianie agitacji rewolucyjnej.

Pekin, 21 maja. (AW.). Północna armia chińska podjęła formalny atak przeciwko oddziałom nacjonalistycznym wzdłuż linii Pekin - Hankou oraz Tion - Rein Pukeu. Oddziały nacjonalistyczne zmuszone zostały do cofnięcia się, przyczem jedna z dywizji generała Czang-Kai-Szeka poniosła ciężkie straty w przeszło tysiącu zabitych.

Polacy nie uzyskali mandatu ani do Reichstagu, ani do Sejmu pruskiego.

Ponieważ w głównym okręgu wyborczym polskim tj. w okręgu Opolskim liczba głosów polskich nie osiągnęła sumy 40 tys. potrzebnych dla uzyskania 1 posła do sejmiku pruskiego, mniejszość polska na G. Śląsku nie otrzymała posła do Sejmu. Ponieważ zaś do otrzymania mandatu z listy państwowej potrzebne jeszcze uzyskanie przynajmniej jednego posła z okręgu, więc i ten mandat Polacy tracą, chociaż ogólna liczba głosów uzyskanych w całych Prusach wystarcza całkowicie do otrzymania jednego mandatu.

Katowice, 21 maja. (PAT.). „Katolik Polski“ donosi z Bytomia, że we wczorajszych wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu Rzeszy udział wyborców polskich był naogół słaby. Postawa żywiołów nacjonalistycznych

była tego rodzaju, że odstręczała od głosowania wielu wyborców a zwłaszcza kobiety. Tej okoliczności przypisać należy niekorzystny dla Polaków wynik wyborów. Polacy nie zdobyli żadnego mandatu ani do sejmiku, ani do parlamentu.

Berlin, 21 maja. (PAT.). Biuro Wolfa podaje wyniki wyborów do sejmiku pruskiego w porównaniu z wyborami poprzednimi (podane wokragłych cyfrach). Socjaliści uzyskali w Prusach 900.000 głosów, niemiecko-narodowi stracili 1.100.000, centrum straciło 365.000, komuniści zyskali 460.000, niemiecka partia ludowa straciła 200.000, demokraci stracili 258.000, partia gospodarcza zyskała 380.000, Hitlerowcy stracili 90.000, Hanowerczycy stracili 72.000.

Pierwsze posiedzenie delegacji polsko-litewskich w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja. (zo). 21 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się w gmachu Prezydium Rady Min. pierwsze posiedzenie delegacji polsko-litewskich do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytowych.

Przemówienia powitalne wygłosił przewodniczący delegacji polskiej p. Szumiakowski i prez. delegacji litewskiej p. Zaunius. Oba powitania wygłoszone były w języku francuskim, przyczem uderzało, że przemówienie delegata litewskiego było utrzymane

w cieplejszym tonie, niż mowa p. Szumiakowskiego, który zachowywał rezerwę.

Po tych przemówieniach odczytano projekt regulaminu obrad, który został przez komisję przyjęty.

Poza swoimi pracami delegaci litewscy zwiedzać będą miasto, Zamek, Sejm itd. Po poniedziałkowym posiedzeniu p. Szumiakowski podejmował delegatów herbatą w Prezydium Rady Min.

—○—

Drugie i trzecie czytanie budżetu w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. (zo) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wprowadzono szereg zmian do budżetu. W budżecie Prez. Rzplitej wprowadzono drobne podwyżki, mianowicie ma wniosek klubu BB. podniesiono uposażenie Prezydenta z 180.000 zł. na 240.000 zł. Budżet Sejmu i Senatu przyjęto w brzmieniu, uchwalonem w drugim czytaniu.

Wniosek rządowy odrzucono. Tak samo odrzucono wnioski posłów Czetwertyńskiego i Rybarskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 100.000 zł.

W dziale Najw. Trybunału Admin. do dwóch nowych etatów sędziowskich uchwalonych w drugim czytaniu dodano jeszcze trzeci etat. Budżet min. spraw zagranicznych przy-

jęto w brzmieniu uchwalonem w 2 czytaniu.

Przy budżecie min. spraw wewnętrznych przyjęto wniosek rządowy o restytuowanie skreślonej w 2 czytaniu pozycji 2 milj. zł. na udział związków samorządowych w kosztach utrzymania policji. Przyjęto szereg wniosków o zmianę pozycji w dziale administracji ogólnej, przede wszystkim zaś wnioski rządowe i pos. Kordeckiego. Restytuowano sumę 13.160.137 zł., skreślona w 2 czytaniu w uposażeniach policji państw. Przywrócono też kilka innych pozycji w dziale policji, skreślonych niedawno, natomiast przyjęto wniosek pos. Kordeckiego o skreślenie 200.000 zł. w pozycji budowlane w dziale policji.

Uchwalono 125.000 zł. na wystawę w Poznaniu. Wicemin. Grodyński wyjaśnił przytem, że ogólna kwota, przeznaczona na wystawę wynosi obecnie 350.000 zł. i jest rozbita na poszczególne ministerstwa.

Wniosek rządowy o przywrócenie skreślonego w czytaniu funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewn. w kwocie 6 milj., odrzucono 15 głosami przeciw 8.

Przy budżecie min. sprawiedliwości przyjęto wniosek ZLN. o skreślenie około pół miliona zł. z pozycji: podróż, przesiedlenia i t. zw. wydatki różne. Na wniosek socjalistów skreślono 10 zł. z paragrafu „wydawnictwa“ jako demonstrację przeciw nieogłoszeniu uchwał sejmowych w Dzienniku Ustaw.

W budżecie min. przemysłu i handlu podwyższono subwencję na przemysł ludowy o 350.000 zł. W budżecie min. komunikacji obniżono o 3 miliony fundusz na naprawę taboru i pozycję „usterek rachunkowych“ i „nieścisła galnych pretensyj“ o 1 milion. W dziale żeglugi powietrznej zmniejszono subwencję o 2 milj. zł. z ogólnej sumy 8.750.000 zł. Pozycję „budynki stacyjne“ zredukowano o 4 miliony.

Wobec odrzucenia swych wniosków referent pos. Kaczanowski oświadczył się do wtorku, czy referat zatrzyma, czy też go złoży.

Następnie komisja przystąpiła do budżetu ministerstwa rolnictwa. W wydatkach wstawiono na wniosek rządu 164.620 złotych na wystawę w Poznaniu. Paragraf „zasiłki na popieranie rolnictwa“ skreślono na wniosek rządu, uchwalona w drugim czytaniu podwyżkę 4.680.000 zł. na 8 milionów. Podwyższono o 1 milion kwotę na opracowanie techniczne planów melioracyjnych. Wniosek rządu o skreślenie tej pozycji upadł. Również upadł wniosek rządu o skreślenie w paragr. „zasiłki i pożyczki na popieranie specjalnych gałęzi wytwórczości rolnych“ kwoty 1.600.000 zł., uchwalonej w drugim czytaniu. Odroczono szereg wniosków posłów Czetwertyńskiego i Rybarskiego. W przedsiębiorstwach ministerstwa rolnictwa tj. w dziale lasów państwowych, po wycofaniu odpowiedniego wniosku przez posła Rataja, przywrócono skreślona tam kwotę 1 złotego.

Przy budżecie ministerstwa WR. OP. przyjęto poprawkę pos. Kalinowskiego podwojenia sumy, przeznaczonej na budowę szkół powszechnych do wysokości 20 milionów. Po przyjęciu kilku mniejszych wniosków obrady zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek.

SOCHACKI UCIEKŁ DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja. (zo). Wydany sądom przez Sejm komunistą pos. Sochacki, jest obecnie, jak się okazuje we Francji.

ZJAZD KÓLEK ROLNICZYCH W POZNANIU.

Poznań, 21 maja. (AW.). 20 bm. odbył się zjazd członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kolek Rolniczych. Zjazd zgromadził około 6000 delegatów.

Przegląd prasy.

„ROLA STRZELCA W ŻYCIU PAŃSTWA“.

Poznański „Przegląd Poranny“ podaje interesujące przemówienie płk. Ulrycha, wygłoszone na walnym VII. zjeździe Związku strzeleckiego.

Płk. Ulrych mówił:

idea wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego wyszła z powojaków i przestała być tym kopciuszkiem, którym była jeszcze dwa, czy trzy lata temu. Albowiem my wszyscy wyznajemy niewątpliwie tę wielką prawdę, że na potęgę i działalności obywateli stać będzie potęgą Rzplitej i sądzę, że organizacje przysposobienia wojskowego, które są wyrazem tej wielkiej prawdy, że trzeba wychowywać młode pokolenie w ofiarnej służbie na rzecz Państwa, te Związki przysposobienia wojskowego, przede wszystkim powitamy ten fakt z należytą radością, że poraz pierwszy w Polsce Rząd Pierwszego Marszałka Polski wprowadził do budżetu pierwsze kredyty na wychowanie fizyczne.

Dlatego o tem mówię, że chciałbym, ażeby wszyscy przyjaciele wasi i moi, przyjaciele nasi wspólnie rozszerzyli w całym państwie, w całym społeczeństwie i w naszych izbach ustawodawczych to zrozumienie, że kredyty przeznaczone na cele w. f. i p. w. to są kredyty państwowe, to są kredyty, które są koniecznością państwową. Albowiem jeżeli w dniu dzisiejszym posiadamy olbrzymi zastęp młodzieży karlejącej w ciężkich warunkach wielkich ośrodków miejskich, to jest naszym obowiązkiem te środowiska zmienić i stworzyć tak wielką ilość boisk i terenów sportowych, na których młode pokolenie w szlachetnym współdziałaniu i współzawodnictwie będzie kształtowało swoje charakter i swoją działalność i swoją ciężką fizyczną. Jednocześnie proszę Szanownego zebrania, jeżeli jesteśmy świadkami tego faktu, że na terenach zachodnich i wschodnich w obu państwach, państwach, gdzie Związki p. w. stają się prosto nową koncepcją armii, to trzeba i w Polsce wreszcie stanąć na tem stanowisku, że nie tylko armia, nie tylko policja ma reprezentować jego siłę i potęgę państwową, muszą również stanąć na tem stanowisku. Dlatego też proszę Was, Szanowni Obywatele ten fakt, że w dniu dzisiejszym w szeregach p. w. stale, systematycznie i codziennie ćwiczy zgórą 200 tysięcy ludzi, ten fakt jest

z każdym rokiem potężniejszy. Jest to dla mnie dowodem, że z ciasnych zakamarków życia partyjnego, młode pokolenie wychodzi na arenę innej roboty, roboty państwowej, twórczej, albowiem doskonale szanowni zebrani rozumiecie, że jeżeli w pewnym momencie przystąpiliśmy do formowania terytorjalnych oddziałów p. w., to zrobiliśmy to z poczucia tej konieczności, że ofiarne młode pokolenie, zaprawiane już w czasie pokoju do służby na rzecz Państwa, młode pokolenie, które będzie szereg godzin w okresie tygodni i miesięcy, w okresie 2 do 3 lat spoczywało w karnych szeregach p. w., to to jest pokolenie nie tylko przyszłych żołnierzy, ale to jest pokolenie tych żołnierzy - obywateli, którzy pod koniec żywota nie dadzą sobie wydrzeć Niepodległości Polski.

Szanowni zebrani, rozumiecie, że jeżeli ja korzystam z tego przemówienia powitalnego i mówię dłużej niż moi przedmówcy, to czynię to dlatego, że jestem powołany przez Rząd na stanowisko Szefa tego Urzędu W. F. i P. W., który z tytułu swojej odpowiedzialnej roboty jest w codziennej z wami współpracy. Dlatego też chciałem na tem zebraniu zadziwić was osobiście nie naszej współpracy i stwierdzić, że zawsze opieram się na tym fakcie, że Związek Strzelecki był, jest i będzie czołową organizacją p. w., która na rzecz Państwa wychowuje młode pokolenie w stałej i systematycznej trosce, o to, ażeby interes Państwa dominował w duszy tego młodego pokolenia nad wszystkimi innymi interesami, czy sympatjami (oklaski) i dlatego rozumiecie Sz. państwo, że wasza wielka owacja na cześć Prezydenta Państwa, wasze owacje na cześć Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i przedstawicieli Rządu, są to owacje, które są wpływem tego zrozumienia, że Związek Strzelecki nie był, nie jest i nie będzie żadną partyjną organizacją, ale był, jest i będzie ogólna - państwowa organizacja, która za swoją dewizę postawiła: „Niech żyje wolna Polska po wieczne czasy“.

FASYZM A KOMUNIZM.

W „Kurjerze Zachodnim“ czytamy: Tezie komunistycznej: niemożności pogodzenia interesów klasy pracującej z posiadającą, tezie, że państwo jest wynikiem przeciwieństw klasowych, Mussolini, przeciwstawił swą potężną antytezę, że istnieje solidaryzm interesów wszystkich warstw, że państwo może być wyrazem nie przeciwieństw, ale

współpracy klas. Wyrosły w środowisku nawskróś realnem. Mussolini dobrze sobie uświadamiał, że ludzie są tylko ludźmi, że o równości podziału bogactw i stopy życiowej mowy być nie może, właśnie ze względu na przyrodzone różnice zdolności, z jakimi człowiek przychodzi na świat, ale może istnieć możliwość dania wszystkim dobrej egzystencji. Nie dążąc do rozwikłania teoretycznych zagadnień, Mussolini przystąpił do reorganizacji ustroju społecznego w sferze możliwości praktycznych, stawiając w jednej płaszczyźnie kapitał i pracę. Oba te czynniki zespolił we wspólnym wysiłku dla dobra narodu. Dobro narodu, dobro państwa jest kryterium dla rozstrzygnięcia, kto w danym momencie ponosi na ofiarę, o ile wymaga tego koniunktura ekonomiczna, zaś w dobru narodu mieści się przecież dobro rodzinny, jedności.

Widocznie ideologia, rzucona w świat przez Mussoliniego, a zrealizowana przez niego konsekwentnie we Włoszech, posiada rację bytu i odpowiada rzeczywistości. skoro porwała za sobą cały naród włoski, a w szczególności rzeszę robotniczą. Przekonała nawet przeciwników faszyzmu, jak p. Thomasa, wybitnego socjalistę angielskiego, znawcę zagadnienia pracy, który zwiedając ostatnio Włochy, musiał przyznać, że we Włoszech więcej się zrobiło na polu ustawodawstwa pracy, aniżeli gdzieindziej.

Faszyzm jednak jest zwalczany. Zwalczają go nie tylko komuniści, ale i partie liberalne, demokracja i t. zw. postępowcy. Przyczyna jasna. Mussolini, wyszedłszy sam z partii socjalistycznej, zdawał sobie sprawę, że socjalizm, jak i wszelki liberalizm są znakomitą „pomocą“, po którym przechodzi komunizm w życie społeczne. I dlatego nie zawahał się zniszczyć wszelkich stowarzyszeń o charakterze owego „pomocnika“.

„Kurjer Łódzki“ rozważa:

W różnych miejscowościach listy komunistyczne przepadły lub zostały unieważnione, jednak w sumie i tam wywrotowcy zdobyli, względnie pokąsną liczbę głosów. Ogółem w całym państwie na komunistów i grupy im pokrewne padło około 900 tys. głosów. Nie jest to liczba wielka, stanowi ona bowiem zaledwie 6 proc. ogólnej ilości wyborców. Ale świadczy ona jednak, iż rak komunistyczny wżera się w nasz organizm społeczny. Równocześnie zaś rozlokowanie się owych wrogich sił, w pierwszym rzędzie atakujących centralne skupienia in-

dustrialne Polski, oraz nasze kresy wschodnie świadczy o robocie celowej i uplanowanej, której należy przeciwstawić zdecydowaną kontrakcję.

Najniezawodniejszym środkiem walki z ową propagandą anarchii i zdradzieckiego defetyzmu poza szerokim ruchem oświatowym i uświadamiającym jest poprawa sytuacji gospodarczej kraju i równorzędny z nią zanik bezrobocia oraz unormowanie stopy życiowej rzesz pracujących. Rozkwit ekonomiczny w kraju, ku któremu Polska zwoła, lecz stale zdąża, wpłynie niewątpliwie na sparaliżowanie wrogich zakusów wywrotowców, jeżeli towarzyszyć mu będzie umiejętna polityka cen i płac, uwzględniająca umiarkowane życiowe potrzeby rzesz robotniczych.

„Kurjer Polski“ pod wrażeniem artykułu socjologa niemieckiego, M. J. Benna snuje następujące refleksje:

Uwagi socjologa niemieckiego, który operuje oczywiście głównie materialem zaczerpniętym ze swego otoczenia chociaż zna i Amerykę dzisiejszą znakomicie, nasuwają dużo refleksji. Jeśli idzie o stosunki polskie, to nam się jeszcze państwo sprzykrzyć nie mogło, jako że mamy je od tak niedawna. Ale wiara w partię w państwie naszym rychło się zachwiała, kiedy się okazało, że nie tylko są one pozbawione wszelkiej głębszej ideologii, ale są prosto towarzystwami do wyciągania maksimum zysku z państwa. I u nas w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było walki wyborczej, nie było walki o jakieś hasła a całą walkę przedwyborczą przenikało tylko przeciwieństwo stanowiska państwowego i partyjnego. To przeciwieństwo, które się ujawniło, stanowi dopiero początek wielkiego procesu politycznego przegrupowania Polski, którego początki obecnie przeżywamy. Stanie się on żywym i potężnym jednak dopiero wtedy, kiedy skryształizuje się ostatecznie i wyraźnie ta idea i ujawni się w całej pełni ta dusza, której istotnie brak jest wszędzie w dzisiejszej polityce odrabiania ważniejszych spraw.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Nowa procedura karna

w obazernem opracowaniu
prok. Dr. Laniewskiego i Sobolewskiego
ukazała się nakładem 5144n
Księgarni A. Muczelesa, Lwów, Kopernika 2.
==◎==

JERZY KOSSOWSKI.

42)

Kłamca.

(Ciąg dalszy)

Mineło parę dni cichych. Obydwie linie starały się przeciągnąć wielkanocny nastrój jaknajdłużej; była to jednak tylko chęć samych żołnierzy, bo austriackie dowództwo już na drugi dzień po świętach kazało strzakać przepędzić małe grupki Moskali, podchodzących latwowiecznie pod austriackie druty. Żołnierze nie bardzo chętnie patrzyli na tę udaną zachowawczość dowództwa i krzykiem ostrzegali sądatów. Nie podobała się ta rycerska uprzejmość jednemu z lejtantów pułku Andrzeja, i wyskoczył z kilku pod oficerami z rowów; z pistoletem w lewej a kijem w prawej ręce wypadł z boku poprzód ploty i pocałował Boga ducha winnych muzyków, gnając ich aż pod rosyjskie druty. Tam jednak żołdaci opamiętali się i zwrócili pięści, w braku innej broni, przeciw biednemu lejtancinowi. Chłopak ogłębł się: uciekać było za późno i za daleko. — Podniósł pistolet i strzelił. Jakis żołdat się zwał, reszta wpadła do rowów. Lejtant odwrócił się i zaczął biec do

swoich.

W tej chwili z rosyjskiego rowu padł strzał: Lejtant pochylił się w biegu.

Huk strzału runął w słoneczną ciszę powtórnie: lejtant zatoczył się lekko; dopadł drutów. Nie znalazł przejścia, skreślił w prawo.

Znow strzał: polowanie! Lejtant w lewo.

Dwa strzały jak jeden: lejtant stanął wygięty w półluku, zwrócił się twarzą do słońca, a potem padł na krzyż w tył. Złośliwy kołczasty plot nie dał mu spocząć na ziemi: przychwycił go, podparł, by nie upadł, by dalej za cel służył całym salwom strzelców syberyjskich. — Gdy go w nocy z drutów zdjęto, był płachtą bardzo podartej ludzkiej skóry.

Całe to zdarzenie kosztowało Andrzeja bardzo wiele. Miał przed oczyma ciągle drobną postać młodego lejtanta, skaczącego to w lewo, to w prawo, niby zając przed linją, aż do chwili zwiśnięcia na drutach. I potem to okropne bicie w niego celnymi salwami, niby jakieś straszne, niehumanitarne ćwiczenie! Nie mógł się otrząsnąć z okropnego wrażenia. I w całej kompanii było przykre milczenie, wszyscy myśleli o jednym. A gdy w nocy przyszedł inny oddział, by złuzować zmę-

czony miesięczną służbą pułk Andrzeja, nawet i to, choć zwykle radość niosące zdarzenie, nie wróciło ludzkiemu humoru. Pokładli się wszyscy spać w dusznych chatkach Mszanki, niezbyt przebiegając w wyborze kwatery. Rano poszli dalej, by całe dwa tygodnie odpoczywać w jakiejś wsi pod Grybowem.

Lepiarz bardzo się troszczył o Andrzeja i zdobył dlań łóżko w dosyć czystej, stojącej tuż przy gościńcu chacie, przeznaczonej dla ich zastępu. Całymi dniami siadywali teraz na przyzbie, lub w oknie i patrzyli na gościńiec, na którym działy się teraz dziwne rzeczy: nieustannym, nieprzerwanym łańcuchem ciągnęły w jedną i drugą stronę całe kolumny wojsk i taborów. Raz pod wieczór zerwał się Lepiarz z wrzaskiem: kozacy! — Pomylił się; byli to pruscy huzarzy, w wysokich czapkach, z lancami, wbitemi w tuleje u strzemion, sterczącymi w górę, niby młody las. Siedzieli na dobrych, choć nieco ciężkich koniach, świetnie wyekwipowani, sztywni, bez wdzięku. Za nimi ciągnęła ich artyleria: konie w żółtych uprzężach, kanonierzy w jasno zielonych mundurach, podrzucani niezgrabnie w żelaznych przy działach siedzeniach, jeźdźcy,

z grubymi, jednej miary batami w łapach. Wszystko jednolite od podpinku do działa, omal że twarze nie jednej formy. Lepiarz i Andrzej, nawykli do austriackiej improwizacji zaprzęgów i niedbaństwa w ekwipunku, patrzyli z podziwem.

— Coś z tego będzie — mruzczał Lepiarz — jak oni tu przyszedli, to nie bez tego, żeby tu coś nie było, ho-ho! Tyła narodu i artylerii!

A kolumny szły i szły, dzień i noc. Pewnego ranka wstąpił do Andrzeja, we kwatery podoficer, przejeżdżający go pruskiego taboru, prosząc o zapalnik. Dali mu i Andrzej zapytał:

— Skąd idziecie?

— Z Francji. Paskudny front!

— I tu nie rozkosze.

— Niema porównania. Tu będzie zabawa

— No, zobaczycie.

— Zobaczymy.

— Myślicie, że będzie ofensywa.

— No pewnie! Austriacy wwalili się w błoto, więc przyszedł ich wyciągnąć — wycharkował Prusak z pogardą.

— A kiedy?

— Za parę dni

(C. d. a.),

Expose pana Zaleskiego.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Warszawa, w maju.

Expose ministra spraw zagranicznych bywa zawsze wypadkiem dnia, aczkolwiek wielokrotnie ministrowie sobie życzą by takim wypadkiem nie było. Pan Zaleski zachowuje zresztą stale znaczną wstrzemięźliwość w swoich wystąpieniach, a w taktyce swej na bliższych i dalszych terenach przynależnych do jego resortu trzyma się zasady złotego środka. Przede wszystkim w stosunku do Litwy może on uchodzić za ojca taktyki cierpliwości i wyrozumiałości. Czasem ma się co prawda wrażenie, jakoby nasi urzędnicy z ul. Wierzbowej majacy z tymi sprawami do czynienia chodzili tak, jak się chodzi po wąskim przejściu w stajni, w której stoja niespokojne konie. Uderzy nie uderzy, lecz największa ostrożność jest wskazana. — Nieskończona cierpliwość jako zasada wskazana jest oczywiście i nadal pod warunkiem jednak obserwowania pomysłnych skutków pedagogicznych, obserwowania tej zasady.

Pan Zaleski dawno już nie mówił o całokształcie polskiej polityki zagranicznej. Dlatego wszystko co powiedział było ważne tem bardziej, że zajął się także amerykańskim paktem bezpieczeństwa, który jakkolwiekby go zresztą oceniać ma tę wartość, że podtrzymuje zainteresowanie Ameryki Europą, zmuszając Stany Zjednoczone do liczenia się z kryteriami polityki europejskiej. Tkwi w tem zbiorowe zadanie dyplomacji europejskiej. Z dotychczasowych głosów prasy zagranicznej sądząc przemówienie pana Zaleskiego zrozumiano jako potwierdzenie dotychczasowych wystąpień rządu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej bez specjalnych tendencji do takich czy innych nowych formuł lub propozycji.

Kwestie litewskie, niemieckie i rosyjskie, poruszone w mowie pana Zaleskiego omówiła szczegółowo cała prasa. Powszechnie wiadomymi są konieczne i niestety ciągle powtarzające się zastrzeżenia naszych ministrów spraw zagranicznych pod adresem tych państw. Mówią oni: pokój, rozwój, budowa sąsiedzkich stosunków, wytrwale i systematycznie od lat szeregu. Co słyszą w odpowiedzi? Prasa prorożkowa naturalnie w całej rozciągłości opowiadała się za treścią expose. Z głosów prasy nie tyle opozytywne, ile oddalonej od rządu należy zanotować głos pisma Stronńskiego, który politykę obecną uważa za bardzo łagodną i ścienioną w tonie, i naczaj podobne pod względem merytorycznym wątpliwości wypowiada „Kurier Warszawski”, który obawia się złych skutków niewyraźnej postawy wobec zarysowujących się nowych obozów w Europie, przede wszystkim w Europie środkowej. Konkluzja jednak wywodu brzmi, że na „zewnątrz” politykujemy lepiej aniżeli na wewnątrz. Jest to cienka pochwała ale zawsze pochwała.

Nie przewidujemy, aby dyskusja nad tem expose, która we wtorek się zaczęła, przyniosła coś specjalnie nowego. Expose zostało wyczerpane i należałoby raczej oczekiwać szczegółowszego, niż to miało miejsce omówienia tych aktualnych spraw, które mają decydować o przebiegu rokowań handlowych tak z Niemcami, jak i z Rosją sowiecką, a ponadto mają ustalić należyty kontakt Polski z wielkimi mocarstwami w Genewie, to znaczy w sprawach związanych z rozbrojeniem w pierwszym rzędzie, a z polityką państw, które nie należą do Ligi Narodów w drugim rzędzie. R.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.



Czemu oszpecać się
przez **PIEGI**
i plamy wątrobiane?
LESCHNITZERA
maść i mydło
to rezultat długoletnich studiów z dziedziny kosmetyki lekarskiej. Te właśnie specjalne preparaty uchronią Cię przed niepożądanymi gośćmi lata.
W aptekach i drogerjach maść 3/15, mydło 2/30. — Gdzie niema, wprost u firmy: Aptekarz Drancz i Ska Bielsko. 4993

Ważny obowiązek arystokracji polskiej.

W nadchodzącą niedzielę świat kulturalny całej Polski uroczystie święcić będzie setną rocznicę powstania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, „uchylił głowy przed pełnym sławy bytem i uczcił ogrom pracy”, jaki ma za sobą ta instytucja, a setki artykułów dziennikarskich spopularyzują od Karpat po Bałtyk każdemu, kto tylko sylabizować umie, krótkie, pełne treści słowo „Ossolineum”.

Ten idealny pokłon nie wyczerpuje jednak obowiązków, jakie ma kraj, a zwłaszcza pewne jego warstwy, względem zasłużonej instytucji. Nie trzeba bowiem zapominać, że instytucja ta żyje i rośnie i wymaga odpowiednich warunków dla dalszego wzrostu. Wspaniałe zbiory biblioteczne, które w ciągu stulecia powiększyły się z 4 tysięcy dzieł na 400 tysięcy dzieł w 600 tysiącach tomów, duszą się w za ciasnym już gmachu, muzeum zaś z powodu braku miejsca jest udostępnione publiczności zaledwie w drobnej części. A niepomyślny stan pogarsza się z roku na rok, bo do biblioteki przybywa corocznie około 8 tysięcy tomów. Wobec tego budowa nowego gmachu staje się piekącą koniecznością. Wedle obliczeń na odpowiednie pomieszczenie biblioteki, muzeum i towarzystw trzeba około 50 tys. m. sześć. przestrzeni, a koszt budowy monumentalnego gmachu wyniesie kilka milionów zł.

W poszukiwaniu za odpowiednim miejscem pod budowę gmachu Kuratorium Zakładu zwróciło się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przeznaczenie na ten cel części góry Wronowskich. Najwyższe czynniki wykazały pełne zrozumienie dla sprawy, a odbyta niedawno we Lwowie z polecenia Rządu konferencja przedstawicieli władz zaopiniowała prośbę Zakładu jak najprzychylniej. Toteż prośba ma najlepsze widoki pomyślnego załatwienia.

Gorzej jest z funduszami na budowę. Zakład niema ich, a Rząd, który zapewne przyjdzie z jakąś pomocą pieniężną, nie może w obecnych warunkach dać zbyt wiele. Pozostaje więc droga ofiarności społecznej, przy czem obowiązek moralny wydanej pomocy ciąży w pierwszym rzędzie na rodach, spokrewnionych wzgl. za-

przyjaźnionych z świetlanej pamięci założycielem zakładu. W akcie fundacyjnym wymienił Józef Maksymilian Ossoliński szereg rodów, jako uprawnionych w pewnej kolejności współużytkowników dóbr fundacyjnych i kuratorów ekonomicznych, a więc jako współopiekunów i pomnożycieli majątku fundacyjnego. Z drugiej zaś strony szereg rodów, spokrewnionych z założycielem muzeum, Henrykiem ks. Lubomirskim, ustawa ordynacji przeworskiej powołuje do następstwa w ordynacji, która znow jest nierozdzielnie związana z kuratorją literacką zakładu. W aktach wspomnianych przez nas są wymienione następujące rody: Leduchowskich, Potockich, Krasickich, Mniskich, Trzebińskich, Wodzickich, Konarskich i Działyńskich, Jabłonowskich, Łubieńskich, Darowskich, Czartoryskich, Zamojskich, Lanckorońskich, Radziwiłłów, Bąkowskich, Borowskich, Dzieduszyckich, Tarnowskich, Mieroszewskich, Żalskich, Czackich, Stądnickich, Skarbów, Lewickich, Dąbskich, Zabielskich, Lubomirskich, Sanguszków, Sapiehów, Krasieńskich, Fredrów, Raczyńskich, Tyszkiewiczów.

Do przedstawicieli tych rodów magnackich zwrócił się kurator Zakładu z okazji jubileuszu z apelem o ofiarność. Wyniki tego apelu okrywa wstydlive milczenie, bo też, jak dotychczas, niema się czem pochwalić.

W czasach dawnej Rzeczypospolitej magnackie rody wystawiały swoim sumptem całe pułki wojska dla obrony kraju. Dzisiaj te konieczności państwowe pokrywa każdy, najbiedniejszy nawet, obywatel. Ale dziecina, o której mówimy, jest i pozostanie monopolu arystokracji. Zaszczepny obowiązek materialnego popierania rozwoju kultury narodowej do niej właśnie należy. Obowiązek ten pojmuje i wypełnia chlubnie arystokracja rodowa zachodniej Europy, miljarady łoży na cele kulturalne plutokracja Ameryki. Nie brakowało nigdy i u nas dobrych przykładów, a dobry przykład ponoć cuda działa.

Nie chcielibyśmy rumienić się, że dzisiaj jest w Polsce inaczej i że trudno nie tylko o cuda, ale o proste spełnienie obowiązku. Zwłaszcza w tak rzadkiej chwili, przy takiej pięknej okazji.

Listy z Italji.

(Korespondencja własna)

Medjolan, w maju.

Jedną z wielkich zasług ustroju faszystowskiego jest narodowe uświadomienie ludności i powołanie jej do współpracy z rządem.

Dawniej mówiono we Włoszech: Je steśmy biedakami, trzeba nam myśleć przede wszystkim o chlebie codziennym, a o reszcie niech się troszczy rząd.

Dzisiaj natomiast słyszy się: „Rząd zna dokładnie zagadnienia pracy, rodziny, stosunków z zagranicą. On ci da wszystko, co ci potrzeba, jego sprawa są twoje sprawy. Dzięki pracy rządu odżyło rolnictwo, przemysł, wzbogacił się kraj. Nie wystarczy więc rządowi szanować, należy z nim współpracować, należy brać czynny udział w walce jaka toczy. I oto wieśniacy, robotnicy, pracownicy wszelkiego rodzaju, urzędnicy, popierają działalność rządu, tworzą dokoła entuzjazm naro-

du. Podobnie postępują książęta włoscy, dyplomaci, posłowie, przedstawiciele Włoch za granicą. Książę Abruzzów rozwija żywą działalność w Somali, następca tronu odbywa podróż do Afryki, książę Aosta zajmuje się żywo koloniami.

Jeżeli inne państwa wyprzedziły nas w zajęciu terytoriów — powiada „Secolo” — trzeba odebrać, to co zostało utracone, i podnieść stan kolonii odpowiednio do naszej dojrzałości państwowej, do rozwoju przemysłu i handlu. W zeszłym roku poseł Federzoni oświadczył w Izbie, że do kilku lat, tysiące Włochów będzie mogło osiedlać się w koloniach afrykańskich.

Wiadomość ta wywołała ogólny entuzjazm. Nie należy jednak zapominać o tem, że w koloniach potrzebne są nie tylko ręce, ale także mózgi i kapitały. Próżne będą wysiłki choćby

najleńszych rolników o ile nie znajdą poparcia w znawcach terenu, warunków klimatycznych i ludności miejscowej; w możliwości przetrwania pierwszych nieodzownych trudów i niepowodzeń.

Aby uzyskać pogląd na przyszłość kolonialną Włoch, trzeba się przypatrzyć zdobyczom faszystowskiemu na tem polu. I tak: Trypolis skierowane na drogi rozwoju rolniczego. Wszelkie zaburzenia zlikwidowane. W Cyrenalce wybudowana sieć kolejowa, rzecz niezmiernie ważna, gdy idzie o eksport produktów rolnych. Uwolniono cały ten obszar z band rozbójniczych i rozszerzono terytorium aż do połączenia z Trypolitanją. — W Erytrei, przemysł i rolnictwo wzmocnione przez zwiększenie produkcji wełny i mineratów, jakoteż przez przyjazne stosunki i współpracę z rządem sąsiednich krajów (Etiopia i Jemen). — Somali: powiększone, spacyfikowane, posiada dwa duże ośrodki kolonizacyjne, linię kolejową do Lugh, liczną imigrację z różnych warstw i zawodów.

Przeprowadzone ważne prace irygacyjne i kolonizacyjne, przynoszą chlubę księciu Abruzzów.

Dalsze plany obejmują ustalenie i rozszerzenie okupacji Libji. Zaludnienie i kolonizacja wybrzeża, budowa portów, rozwój gościnieców i kolei, wzmoczone prace irygacyjne, rozwój rolnictwa, ożywienie stosunków z krajami sąsiednimi, oto naczelné punkty programu, dla których urzeczywistnienia potrzeba dużego zasobu energii, wytrwałości, odwagi jakie posiadała niewątpliwie nowe, przez faszizm odrodzone Włochy.

Z ruchu wydawniczego.

* Nowy Elementarz. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydało w bieżącym roku Elementarz Powszechny, opracowany przez spółkę autorską Dr. A. Mikulski, S. Wójcik i E. Kozera.

Autorzy wprowadzili tu metodę wyrazową analityczno-syntetyczną. Praca odznacza się niezwykłą konsekwencją i ścisłością w wiązaniu elementów i nasilaniu trudności. Szczęśliwym pomysłem jest oparcie czytania na obrazkach. Obrazki te są tak komponowane, że można je „odczytywać” jedynie tak, jak brzmi tekst poniżej zwłaszcza przy wyrazach podstawowych i pierwszych zdaniach. Niezwykła obfitość rysunków i szereg barwnych tablic do pogadanek, wykonanych przez St. Wójcika, dają rękojmię, że książka będzie miłą dzieciom.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 4/25 zł. pół 2/40. We własnym interesie żądać wrażeń: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorium chemiczne, farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 26n

+ Ite kosztuje elokwencja parlamentarzystów niemieckich. W Berlinie ogłoszona została bardzo szczegółowa statystyka, ustalająca w sposób najzupełniej ścisły koszt przemówienia każdego parlamentarzysty. Reichstag niemiecki posiada ogółem 493-ech członków, otrzymujących po 9.000 marek diet rocznych. Do tego doliczyć należy wydatki na komunikację, aparat administracyjny, wydawnictwa periodyczne itd., budżet przeto parlamentu dosięga sumy 8.937.000 marek. — Dzielać tę kwotę przez ilość sków, zawartych w przemówieniach i figurujących w oficjalnych stenogramach, otrzymuje się w rezultacie 8 fenigów, z małym ułamkiem — tyle więc kosztuje obywatela Rzeszy, placącego podatki, dar wymowy parlamentarzystów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Aida” w formie koncertu.

Pomysł wystawiania oper w formie koncertowej jest do pewnego stopnia dobry, chociażby tylko z tego powodu, że umożliwia wysłuchanie dzieł rzadko wykonywanych lub nawet zgola nieznanymi.

Z uznaniem więc należy powitać przedsięwzięcie prof. Czesława Zaremby, który postanowił zwrócić uwagę na ten dział odwrotności muzycznej (nawiasem powiedziawszy podobne audycje odbywały się we Lwowie już w latach ubiegłych). Jako przedmiot wybrał prof. Zaremba „Aidę”; przypuszczamy, że o wyborze tego dzieła decydowały przedewszystkiem względy pedagogiczne gdyż jest to przecież opera doskonale znana.

Ze śpiewaczek, które onegdaj słyszeliśmy, na odpowiednim poziomie wykształcenia wokalnego znajduje się wyłącznie p. Irena Huber, która kilkakrotnie w latach ubiegłych ocenialiśmy jako uczennicę cenionej artystki p. Heleny Oleskiej. Ponieważ p. Huber stosunkowo niedawno zmieniła kierunek pedagogiczny, przeto nie możemy stwierdzić jeszcze wpływu nowej metody.

P. W. Mirko posiada wprawdzie dobry materiał wokalny brzmiący korzystnie w średnicy, górne jednak toniz są zupełnie surowe, atakowane krzykliwie i kolidujące z zasadami prawidłowej intonacji. Głos p. L. Trześniowskiej jako zupełnie surowy nie może podlegać ocenie.

W partii Radamesa wystąpił p. S. Kowalski znany z występów na deskach opery lwowskiej. Głos p. Kowalskiego brzmiał obecnie mniej korzystnie, a w każdym razie nie udało nam się zauważyć znaczących postępów. P. Bender posiada wyborny materiał wokalny i muzykalność, co powinno stanowić gwarancję pięknej przyszłości artystycznej. Zdolności i temperament posiada również p. Kiołarski; pracować należy nad wyszczepieniem barwy i techniką górnych tonów.

P. Śnieżyk stanowczo nie powinien jeszcze występować na estradzie, gdyż głos jego chociaż duży i silny uraga najprymitywniejszym zasadom techniki wokalnej.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że audycja ta miała znaczenie raczej pedagogiczne, z tego więc punktu ocenając ją podkreślimy przede wszystkim energię prof. Zaremby.

Dnia 27-go b. m. w dniu Zielonych Świąt z okazji stulecia Ossolineum i zjazdu

ukaze się numer w znacznie zwiększonej objętości.

Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” do piątku t. j. 25-go b. m.

który z pełnym zapalem podjął się przygotowania fragmentów „Aidy”. Liczne kwiaty i oklaski życzliwej publiczności były nagrodą za trud prof. Zaremby.

Słowa uznania należą się p. Szymo-

nowiczowej, która akompaniowała śpiewakom. Z tego trudnego i odpowiedzialnego zadania wywiązała się pianistka naogół udanie.

Adam Mitscha.

==o==

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Z wielką ciekawością i nie gasnącym na chwile zajęciem przeczytałem książkę otrzymaną przed paru dniami od O. G. Piotrowskiego, Zak. Braci Mn. (OO. Bernardynów) administratora apostolskiego Syberji i wikariusza generalnego Charbina (w Chinach).

Cytować najciekawsze urywki tej książki, czerpać w niej przykłady bohaterstwa, miłości Ojczyzny, poświęcenia, a ponad wszystko przywiązania do Wiary Ojców przekroczyłoby ramy krótkiego sprawozdania.

Zaraz na pierwszych stronicach czytamy, iż sławne pułki „strzelców syberyjskich” których walecznością Rosjanie chętnie się przed całym światem, miały w swoim składzie częściowo 90 procentów Polaków.

Nieco dalej. Ponieważ do garnizonu charbińskiego przybyło mnóstwo żołnierzy Polaków, jedną z pierwszych trosk tych synów włóscian i robotników z nad Wisły i Narwi, było urządzenie świątyni Pańskiej. Niebawem kosztem około 50.000 rubli, zebranych w ciągu lat kilku wśród kolonii polskiej, stanął piękny kościół w centrum miasta.

W zimie 1910—1911 nawiedziła Charbin dżuma. Chińczyków zmarło w mieście przeszło 30.000. Wielkimi poświęceniem odznaczali się misjonarze Francuzi, którzy pielęgowali chorych na dżumę Chińczyków i wymarli z całym personelem chrześcijan Chińczyków, którzy im pomagali w tej strasznej pracy.

W roku 1913 — rząd rosyjski wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy oficerowie katolicy, rozkwaterowani w Mandżurji, przyjęli prawosławie lub byli wydani ze służby. — Jeden je-

dyny oficer, człowiek chory i nienormalny, (umarł w szpitalu dla obłąkanych) przyjął luteranizm i pozostał w służbie. Wszyscy inni podali się do dymisji, wiary swej nie zaprzękali.

Rok 1920 upamiętnił się w Charbinie historycznym faktem przybycia na Daleki Wschód wysokiego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, p. Józefa Targowskiego.

W roku 1921 zjeżdża do Charbina delegat Stolicy Apostolskiej arcybiskup, de Guebriant, wysłany przez Papieża Benedykta XV, w charakterze wizytatora parafji katolickich w Mandżurji i Syberji. Ponieważ w Mandżurji, Syberji i Turkestanie Polacy stanowią przeszło 90 proc. ogólnej liczby katolików, przeto przyjazd delegata papieskiego zainteresował całą kolonję polską w Charbinie. Przy zwiedzaniu gimnazjum polskiego im. Sienkiewicza i szkoły polskiej św. Wincentego a Paulo, delegat apostolski wyraził nadzieję, że wspólna praca Polaków i Francuzów na Dalekim Wschodzie wyda doniosłe rezultaty dla obu narodów. Starą dewizę narodu francuskiego: „Gesta Dei per Francos”, należy teraz, rzekł, zmienić na „Gesta Dei per Francos et Polonos”.

W roku 1922 nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę drugiego kościoła, który wraz ze szkołą, doń przylegającą ma służyć głównie dla użytku robotników warsztatów kolejowych i ich rodzin.

Do najważniejszych zdarzeń roku 1923, należy przyjazd do Charbina ks. biskupa Constantini, delegata Stolicy Apostolskiej na Chinę i Syberję. Dostojnego Gościa witali oprócz duchowieństwa polskiego i francuskiego, konsulowie polski i francuski, dyre-

ktor kolei wschodnio-chińskiej, główny dowódca wojsk chińskich generał Czu i wielu innych.

Oddział skautów polskich ze sztandarem pełnił straż honorową. Przy odjeździe delegat apostolski wyraził się, że pozostaje z jaknajwiększym uznaniem dla Polaków których niezwykłą cechą jest to, że im dalej znajdują się od swojej Ojczyzny, tem większą czują dla niej cześć i miłość, tem więcej o niej pamiętają.

W dalszym ciągu swej interesującej pracy nadmieniam ks. Piotrowski opisując parafię polską w Hajlarze, iż sławny baron Ungern Sternberg, który na czele dzikiej dywizji prowadził zacięte walki z bolszewikami, wzbudził taki postrach w Hajlarze, że z osób cywilnych nikt nie ośmielił się zwracać do niego z jakakolwiek prośbą. Do prośby jednak Polaków odniósł się bardzo przychylnie i podarował im na użytek parafji katolickiej jeden z wielkich domów zajmowanych przez wojsko.

Dalej opisuje autor dzieje kolonii polskich w Szanghaju, w chińskim Turkestanie, w środkowych i południowych Chinach, w Mongolji, na Sachalinie w Japonji, na Formozie, na wyspach Filipińskich i w Indiach wschodnich. — Specjalny artykuł poświęca Syberji, jej obecnemu pod rządami bolszewików położeniu, jej ludności i przeróżnym sektom, które ją opanowały. Stosunkom i wpływowi ludności polskiej na Syberji poświęca autor kilka niesłychanie ciekawych rozdziałów.

Przeszło 50. b. dobrze wykonanych ilustracji zdobi książkę, która powinna się znajdować na stole u każdej najmniejszej rodziny polskiej a także u rodzin biedniejszych, które odznaczają się najwyższą ofiarnością na cele patriotyczne jak się o tem osobście nieraz przekonałem.

Rozpowszechnienie niniejszej książki przyczyni się wielce do zebrania funduszu na budowę zakładu wychowawczego żeńskiego w Charbinie, nieodzownie potrzebnego.

Jan Narkiewicz Jodko.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjalista chorób uzu, nosa, gardła i krtani
Dr. ADOLF FELLER
h. lekarz szpitala RAINERA i kliniki
prof. HAJEKA we Wiedniu przeprowadził
słg i ordynu- je obecnie: Tarnopol, ul. 3-Maja 4.
115127

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

42)

Wasyliśa Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Lato było u szczytu. W ogrodzie dojrzały czereśnie, kwiaty wydzielaly cudowną woń. Białe lilje stały dumnie na wysokich, prostych łodyżkach. Wasja nie cieszyła się niczem. Chodziła po ogrodzie i myślała o tem, jak na wiosnę leżała tu w tym ogrodzie i cieszyła się życiem. Była to młoda, kochająca, szczęśliwa Wasja. Dzisiaj coś w niej umarło, jest martwa i nigdy nie ożyje.

Włodzimierz stanął przy oknie i patrzył chwilę na Wasję — taka była smutna, blada, bez życia. Spochmurniał. Wzrok zdradzał mękę wewnętrzną. Nieporuszenie stał przy oknie. Nagle odwrócił się i szybko poszedł do kancelarii, gdzie Iwan Iwanowicz czekał z rachunkami.

Wasja westchnęła głęboko i ciężko. Znowu omyliła się. Czekala, że przyjdzie do niej do ogrodu... Nie przyszedł. No tak. Widocznie nie ma dla niej cienia uczucia.

Interesy są ważniejsze, niż męka jednego kobiecego serca.

Wasję obudził szmer. Był ranek. Włodzimierz szukał czegoś w szafie. Coś wyjął z niej.

— Co ty robisz, tak wcześnie, Wołodja?

— Muszę iść na kolej, odebrać przesyłkę towarową.

— Osobiście?

— Muszę od razu sprawdzić ilość i jakość towaru.

Włodzimierz wiąże nową krawatkę przed lustrem, nie może sobie dać rady, śpieszy się, ręce mu drżą. Wasja obserwuje z pod oka i nagle ogarnia ją ogromna czułość dla męża. Czyż to nie jest najbliższy człowiek na świecie?

— Pomogę ci, chodź tu, Wołodja.

Posłusznie przychodzi i siada na łóżku. Wasja zawiązuje mu krawat. Patrzą na siebie i nagle obejmują się bez słowa.

— Mój mały Wasjuku! Ty moje!... To tak boli żyć obok siebie, jak nieznajomi. Czyż tak powinno być? — pyta Włodzimierz wzruszony i tuli jej złotą główkę do siebie.

— Myślisz, że mnie to nie boli?... Raczej wolalabym nie żyć.

— Więc naco kłócimy się Wasjuku?

— Nie wiem, widocznie coś stoi między nami.

— Nie, Wasja! Nie, nic nie może nas dzielić. Moje serce należy do ciebie, całe i tylko do ciebie.

— Nie przestałeś mnie kochać?

— Głuptasku!... — Pocałował Wasję. — Nie będziemy się już sprzeczać, to głupie. Oboje niepotrzebnie cierpimy. Nie mogę ciebie utracić, Wasja. Bez ciebie nie mogę żyć. Nie będziemy już zatem sobie dokuczać?

— A nie będziesz grał „dyrektora”?

— A ty nie będziesz na mnie ludzi podburzać?

Śmieją się.

— Teraz śpij, jeszcze bardzo wcześnie! Jak się nie wyspisz, znowu będziesz chora cały dzień. Za jakie dwie godziny wróce.

Okrył ją, pocałował w oczy i poszedł. Wasja zasnęła radosna. Powróciła miłość, która ich złączyła kiedyś, powróciło wielkie szczęście.

Włodzimierz nie przyszedł do domu, jak przyrzekł. Telefonował, że ma posiedzenie, ale przyjdzie na obiad. Wasja czuła się lepiej, nie poszła jednak do związku. Zajął się gospodarstwem, sprzątała z Marią Semjonówną w mieszkaniu.

Przed samym obiadem zadzwonił telefon. Wasja podeszła do aparatu.

— Halo!

— Włodzimierz Iwanowicz, czy jest w domu?

— Nie, jeszcze nienia. Kto mówi?

— Z biura zarządu.

— Dlaczego dzwonicie do niego, kiedy on jest w zarządzie na posiedzeniu?

— Był, ale już dawno pojechał. Przepraszam.

Głos był kobiecy. Kto to mógł być? Wasja nie lubiła tego głosu. W pierwszych dniach po przybyciu, często ten ktoś telefonował. Potem przestał. Wasja pytała się Iwana Iwanowicza kto dzwoni ciągle z biura, i to w godzinach urzędowych? Iwan Iwanowicz wyjaśnił, że urzędnicy dyżurni, śmieszne, dlaczego głosy zawsze były podobne?

Znowu obudziła się zazdrość w sercu Wasji. Włodzimierz przywiózł ze sobą na obiad dwóch towarzyszy z zarządu. Rozmawiali o rannej wysyłce towarów. Wśród tego zapytał Wasję, jak się czuje. Czy leżała na słońcu, jak lekarz polecił? (C. d. nast.).

Wiadomości bieżące.

23

Maja

1928

Sroda

Andr. i Jul.

Jutro: Joanny

Wschód słońca 3:51

Zachód 19:22

TEATR WIELKI.

Sroda 23 bm. „Niezlomna żona“, premiera.

Czwartek 24 bm. „IV. Koncert Symfoniczny“.

Piątek 25 bm. „Niezlomna Żona“.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 23 bm. „Młodość w maju“.

Czwartek 24 bm. „Młodość w maju“.

Piątek 25 bm. „Młodość w maju“.

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Indie, kraina baśni“, oraz dwuaktowa komedia.

KINOTEATRY.

Apollo: „Księżniczka szelmutka“.

Casino: Wschód słońca.

Chimera: Jej kaprys.

Low: „Venus z Wenecji“ z Konstancją Talmadge.

Palace „Flirt na plaży“.

==○==

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł wejście od ul. Dzieduszyckich. „Wschód mahometafski“ kobierce i tkaniny przemysłu artystycznego ze zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Jasza Horenstein dyryguje IV. Koncertem Symfonicznym Teatru Wielkiego w czwartek 24 bm. o godz. 8 wieczorem. Przyjazd zagranicznego dyrygenta do Lwowa wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie. Na Horensteina od kilku lat zwrócone są oczy Berlina, Wiednia, Hamburga i całych Niemiec. Niezwykle szybki i bujny rozwój jego talentu postawił go dzisiaj w rzędzie najbardziej uznanych kapelmistrzów. Od przyszłego sezonu obejmie p. Horenstein stanowisko kierownika przedstawicieli naszego świata muzycznego bliższe zetknięcie się z artystyczną produkcją goszczącego dyrygenta, postanowiła Dyrekcja Teatru rozesłać szereg zaproszeń na próbę generalną, która odbędzie się w czwartek rano. Program koncertu obejmuje Leonora IV. Beethovena, Symfonię Nr. 17 Haydna i IV. Symfonię Gustawa Mahlera, w której solo sopranowe odśpiewa primadonna naszej opery p. I. Cywińska.

==○==

— Złoty medal ku czci Prof. Oswalda Balzera. Uroczystość wręczenia złotego medalu Prof. Balzerowi odbędzie się w sobotę dnia 26 maja br. o godz. 11 przedpoł. w Auli Uniwersytetu Lwowskiego. Na program złożą się przemówienia Delegatów Uniwersytetów i Towarzystw Naukowych. Jedno przemówienie może trwać najwyżej pięć minut.

Prenumeratorowie medalu otrzymali osobiste zaproszenia wraz z programem uroczystości.

O godz. 2 tegoż dnia odbędzie się Śniadanie na cześć Jubilatów w sali Hotelu George'a. Nakrycie na jedną osobę wynosi 15 zł., które złożyć należy w gotówce, najpóźniej do dnia 24 maja godz. 12 w Muzeum Narodowym im. Kr. Jana III. Lwów. Rynek 6 (Tel. 23-87).

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 6 popoł. w sali Zakładu Geogr. U. J. K. Kościuszki 9 III p. z referatem Prof. Dr. Czekanowskiego Jana p. t. „Syntetyczna mapa antropologiczna Polski“. Goście mile widziani.

— Wystawa projektów konkursowych reprezentacyjnego pawilonu m. Lwowa na Powszechną Wystawę Krajową w r. 1929 otwarta do dnia 1 czerwca br. w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, w Czytelnii II. codziennie, z wyjątkiem soboty, od 10—13 i od 17—20, w niedzielę od 10—13. Wstęp wolny.

— Walne zgromadzenie delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 10 rano

U. K. TEAS LONDON. NAJLEPSZA HERBATA ANGIELSKA

w specjalnych blaszanych opakowaniach we wszystkich punktach poleca

KAROL KRUPIŃSKI ul. Akademicka 4, tel. 26-54.

5174

Specjalność: KINGDOM TEA dla smakoszy.

Praca oświatowo-kulturalna w garnizonie lwowskim w r. 1927.

W roku 1927 lwowski garnizon liczył 21 szkół żołnierskich z 67 kompletami nauki, z żołnierzy, którzy uczęszczali na naukę regularnie, w oznaczonym okresie czasu, złożyło egzamin pomyślnie, więc nauczyło się mówić, czytać i pisać po polsku — 416 analfabetów i 397 półanalfabetów, razem — ukończyło naukę z wynikiem pomyślnym 813 żołnierzy. W szkołach żołnierskich uczyło 43 oficerów i 24 podoficerów; godzin nauki — 2.926, godzin wygłoszonych pogadanek 1300. W garnizonie było czynnych 35 bibliotek ośw., które liczyły 19.597 dzieł — 22.388 tomów; czytelników: oficerów 934, szeregowych 3.484, razem 4.418; w ciągu roku przeczytanych dzieł — 65.479, tomów — 71.796, zakupionych nowych dzieł — 1.182, tomów — 1402.

Dla celów ośw. kult. i towarzyskich liczył garnizon 27 świetlic, dla których prenumerowano 54 różnych czasopism, oraz rozdawano każdego tygodnia bezpłatnie 320 egz. czasopisma M. S. Wojsk. p. t. „Żołnierz Polski“. Świetlice posiadały: lamp projekcyjnych 9, kompletów przezroczystych 11, sprzętów szkolnych 313, pomocy szkolnych 543, gier towarzyskich 118, fortepianów 4, fisharmonium 3, różnych instrumentów muzycznych 22; w świetlicach odbyło się ogółem 27 koncertów dla żołnierzy. W garnizonie są czynne dwa kinoteatry: garnizonowy i w 19 pp., w których odbyło się ogółem 275 przedstawień dla 58.805 osób, 5 teatrów żołnierskich, które liczą w swych zespołach 83 osób, a odegrały 30 sztuk teatralnych, 1 chór (Ogniska Podofic. zawod.), które miało 11 występów, 10 kasy podoficerskich, 14 spółdzielni, 3 sklepy żołnierskie, 13 fryzjerń.

Dla dopełnienia tej garści cyfr dodać trzeba, że w wielu oddziałach wojskowych odbyło się święto sadzenia drzewek owocowych i morwowych, że żołnierze odbywają stale wycieczki na miasto, do muzeów i poza miasto — dla zapoznania się z historią Lwowa i Polski, pomnikami i pamiątkami narodowymi, że żołnierze korzystają niekiedy z przedstawień w teatrach miejskich i we wszystkich lwowskich kinoteatrach, zwłaszcza z okazji świąt pań-

stwowych i narodowych, że lwowskie centrale filmowe już piąty rok ofiarują, bo bezinteresownie udzielają swych filmów do wyświetlania w garnizonowym teatrze świetlnym, że niektóre instytucje wydawnicze: jak Ossolineum, Książnica-Atlas, TSL, Księgarnia naukowa śpieszą, od czasu do czasu, z darami w wydawnictwach własnych dla żołnierzy, że lwowskie Towarzystwo Gospodarskie urządziło krótkie kursy dla żołnierzy o rolnictwie i chowie bydła, z których korzystało przeszło 4.000 żołnierzy, że dla rozrywki żołnierzy urządzają większe oddziały, w okresie jesiennym i zimowym, w świetlicach, a w okresie letnim na wolnym powietrzu — zabawy (festyny) — a będziemy mogli nabrać przeświadczenia, że żołnierz nasz ma wypełniony programowo i pożytecznie nie tylko czas służbowy, ale że specjalna troska naszych dowódców jest należytą opieką nad życiem naszego żołnierza w jego czasie pozasłużbowym.

Również nieodzownym uzupełnieniem tego obrazu pracy społecznej wojska — to nieujęta w cyfrach suma wysiłków i zabiegów, by zdobyć konieczne fundusze na rozwój i postawienie tej pracy na odpowiedniej wyżynie, bo — niezależnie od funduszy państwowych — zbyt dotychczas skromnych, jak na tego rodzaju rozmiary tej pracy — przeważny procent wydatków pokrywa się w oddziałach wojskowych z funduszy, które trzeba dopiero zdobyć „własną zapobiegliwość“ — więc i „samowystarczalność“ — choć nie ujęta w statystyce i te poważne sumy, zdobyte na rozwój tej pracy, to również dorobek godny publicznego zarejestrowania.

Że społeczeństwo rozumie i docenia społeczną pracę wojska i śpieszy mu chętnie z pomocą — dowodem także i szczerza, ofiarna działalność Komitetu budowy „Domu Żołnierza“, który miał by zogniskować życie kulturalno-oświatowe i towarzyskie żołnierzy całej załogi lwowskiej. Obecna działalność tego Komitetu z prezesem p. komisarzem rządu Janem Strzeleckim na czele, zdążyła w obecnej chwili już tylko w tym kierunku, by po wyjedna-

niu gruntu przy ul. Jabłonowskich, od gminy miasta Lwowa, rozpocząć realizowanie tego wzniesłego przedsięwzięcia — rozpoczęciem budowy.

Świetne wyniki pracy na kursach wojskowych przymusowego nauczania w okresie zimowym 1927-28 r. skłoniły Magistrat lwowski, że z inicjatywy i na wniosek p. komisarza Rządu Strzeleckiego przyznał garnizonowi — po raz pierwszy wogóle — kwotę 2 tysiące zł. na prowadzenie nauki dla przeszło 300 żołnierzy.

Na nowy okres budżetowy miejski otrzymać ma garnizon lwowski znaczne poważniejszą subwencję, która umożliwi ujęcie przymusowemu nauczaniem przy pomocy fachowców — cywilnych nauczycieli — wszystkich żołnierzy analfabetów i półanalfabetów. W ten sposób, dzięki inicjatywie obecnego wóldarza miasta i uchwale lwowskiego Magistratu, którą służy za wzór innym miastom — żaden żołnierz, który pełnić będzie służbę w mieście Lwowie, nie powróci w swej rodzinie jako analfabeta czy półanalfabeta, lecz jako uświadomiony obywatel państwa.

Profesor Władysław Kucharski opracował — również w związku z Akademią Długosza — żywota Długosza, umiatając jego wielostronną działalność w szereg rozdziałów. Zmniejsza ta broszurka, wydana świeżo w Zuckerkandlowskiej Bibliotece Powszechnej p. t. Jan Długosz (1415—1480) ma na celu zaznajomienie młodzieży i uczestników jubileuszowych uroczystości z życiorysem Długosza.

Poza tem Sekcja Komitetu jubileuszowego, której patronują znany bibliofil Franciszek Blesiecki i Jan Paradowski, byli uczniowie IV. gimnazjum, przygotowuje Księgę Pamiątkową, która oprócz rozprawki wstępnej o znaczeniu wychowania klasycznego pióra obecnego długoletniego dyrektora gimnazjum Dra W. Smiałka, oraz historii Zakładu, opracowanej przez prof. W. Kucharskiego, obejmie oryginalne prace b. wychowanków. Profesorowie Kalenbach, Caro, Kleiner, Dąbkowski, dalej Makuszyński, Paradowski, Zbierzchowski, Bałaban i wielu innych złoży się na oryginalną całość Księgi o trwałej wartości naukowej i literackiej.

Pamiętki jubileuszowe i wydawnictwa pomnożą również piękne odznaki oraz artystyczne widokówki z portretem Długosza, budynkiem Zakładu i t. p., których sporządzeniem zajmuje się fotograf-amator prof. Wiśniewski.

Dla uczestników obchodu uzyskał Komitet ulgi w przejeździe koleją oraz w umieszczeniu po hotelach. Łącznie z jubileuszem poszczególne roczniki organizują własne zjazdy abiturienckie. Zjazd b. wychowanków zapowiada się tłumny. Zgłoszenia udziału w uroczystościach przysyła nadal Komitet. Przysyłać je należy do Dyrekcji gimnazjum IV zwykłą kartą korespondencyjną (Lwów, ul. Nikorowicza 1. 2).

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Hr. Stefan Romer z Wierzbicy, Louis de Ruyter z Antwerpii, Józef Kuchar z Pragi, ks. Sergiusz Lakomski-Olgierdowicz z Siemna, Stefan Marko z Krakowa, Leopold Efrusi z Warszawy, Kazimierz Cebryński z Warszawy, Dr. Erich Brettholz z Wiednia, Ludwik Kobczycki z Tomaszowa lub., Władysław Medyński z Ożarowa, Abram Dabaghian z Warszawy, Leopold Morawetz z Wiednia, Ignacy Szyffer z Łodzi, Karol Haggberg z Warszawy, Feliks Wollen z Krakowa, Władysław Śliwowski z Wykózowa, Zygmunt Krieger z Katowic, dr. Apolinary Okuniewicz z Włocławka, Leo Glaser z Wiednia, Feliks i Grace Alven z Londynu.

==○==

— Ze spraw miejskich. Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innymi upoważnić zarząd miejski do przyjęcia 5 trychinoskopistów do badania trychiny u świń. Do służby tej zaangażowani zostaną słuchacze wet. Pobory ich wynosić będą 165 zł. miesięcznie.

Z kolei udzielono subwencji szeregowi towarzystw i instytucji dobroczynnych, oraz udzielono kilkanaście konsensów budowlanych. — Dostawę 220 wagonów cementu rozdzielono w ten sposób, że 3/4 dostaw otrzymały firmy Pezet, Diamand i Bracia Mund a jedną czwartą firma Kondratowski i Sp.

Z porządku dziennego cały szereg osób ukarano grzywnami za przekroczenie sanitarne, 21 piekarzy za wypiek chleba poniżej wagi, oraz szereg osób za nieujawnienie cen.

Apollon KSIĘŻNICZKA SZELMUTKA

W gł. rolach: Uroczna Liliana Narvey i Junkerman. 5240

w sali Seminarjum Historji Polskiej (ul. Mickiewicza 5a). Tegoż samego dnia o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Unij. Lubelskiej Unii, J. K. uroczyste zebranie członków z odczytem Prof. Dra Stanisława Kętrzyńskiego, ministra pełnomocnego przy Dworze Królewskim w Hadze, p. t. „Z dziejów dyplomatyki średniowiecznej w Polsce“.

— Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16, tel. nr. 14—36 i ul. Sobieszczyzny 1. 15, tel. nr. 60) przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1 czerwca br. o godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się Internat. — Kłistrzyn. 4773

— Na Przytułisko św. Józefa — zamiast wieńca na pogrzeb śp. Józefa Klimowicza, składają Kienziowie i Jaroszewscy Zł. 20.

— Wycieczka na Doboszańkę i w Sadki urządził Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w Zielone Świąta. Wyjazd ze Lwowa w piątek 25 bm. o godz. 23.20 podługiem na Stanisławów do Nadwórny, powrót w poniedziałek wieczór lub wa wtorek o 6 rano. Wycieczka tylko dla wprawnych turystów z noclegami prze widzianymi w szałasach pasterskich. Uczestnictwo dla członków P. T. T. 1 Zł., dla nieczłonków 2 Zł. Ze względu na możliwość uzyskania zbiorowej zniżki kolejowej prosimy o jaknajspieszniejsze zgłaszanie uczestnictwa w Składzie papieru pp. Krawjańskiego i Czołowskiego, plac Mariacki 1. 8

przy kasie, lub w lokalu P. T. T. ul. Sokoła 4 II. p. w godzinach urzędowych od 18—19 we wtorek i piątek, oraz we czwartki od 12.30 do 13.

— Przed jubileuszem Gimnazjum IV we Lwowie. Prace przygotowawcze nad godnym uczczeniem pięćdziesięciolecia gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie postępują trwałe naprzód. Między innymi projektowane są dwie Akademje, jedna związana ściśle z pięćdziesięcioleciem, druga z imieniem, które nosi gimnazjum IV obecnie. Na inauguracyjną Akademię przygotowują b. wychowankowie Zakładu, wśród których nie brak pierwszorzędnych muzyków i artystów, literatów i uczonych, szeregu punktów programu, oryginalnych i o wysokim poziomie artystycznym.

Akademie Długosza, która ma się odbyć w drugi dzień obchodu, urządził dziejeści uczniowie gimnazjum pod kierownictwem prof. St. Prądzińskiego. W związku z nią można już teraz zanotować dwa fakty.

Profesor Zygmunt Rudnicki, znany i ceniony artysta-malarz, obdarzył Zakład portretem olejnym Jana Długosza, przeznaczonym dla auli gimnazjalnej. Walory artystyczne tego portretu, który wystawiony był w ubiegłym miesiącu na wystawie sztuki w Krakowie, są — według głosów poważnej krytyki — pierwszorzędne. Odświeżenie jego w auli objęte jest programem uroczystości. Będzie on dla Zakładu cenną i trwałą pamiątką.

— **Zajście na Zamarstynowie.** Wczorajszej nocy wywiadowcy Wydziału śledczego przeprowadzali kontrolę hoteli i szynków i gdy jeden z nich, wywiadowca Hinke natknął w szynku Miny Agid przy ul. Żółkiewskiej 1. 18 na parę, z której tylko Bronisława Tyłman była mu dobrze znana, zawezwał ją, jak i towarzyszącego jej osobnika do komisariatu. W drodze osobnik ów na rampie kolejowej rzucił się do ucieczki w ul. Objazdowa, przyczem wywiadowca wezwawszy go do zatrzymania strzelił za uciekającymi z rewolweru, lecz chybił. Po pewnym czasie zgłosił się w komisariacie Julian Zapala, elektromonter, zamieszkały w Kleparowie, z oświadczeniem, iż przebywał w szynku w towarzystwie Tyłmanówny i był tym który zbiegł po drodze, a uczynił to z tego powodu, iż w danej chwili nie miał przy sobie legitymacji, po którą do domu pospieszył. Zapala nie był dotąd karany ani poszukiwanym przez władze policyjne.

— **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym z Zimnej Wody Julię Selzer, która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się lysolem.

— **Wypadek w fabryce.** W fabryce pudełek Markusa Reracha przy ul. św. Anny, 1. 8, doznała robotnica Jadwiga Katz, zamieszkała w Zamarstynowie obcięcia czterech palców u prawej ręki przez maszynę. Robotnica przewieziona została do szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała Marijana Głanę, zamieszkałego w Kleparowie, za sprzedaż dwóch metalowych obrączek jako złotych Antoniowi Krawcowi.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Wczorajszy raport policyjny notuje włamanie przy ul. Zdrowie 1. 7, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Ignacego Etlacha i zabrali garderobę wartości 750 zł. i przy ul. Asnyka 1. 9, gdzie dostali się do mieszkania Stanisława Kolbusa, skąd obok garderoby zabrali gramofon.

— **Za usiłowaną kradzież 12 worków jęczmienia z browaru Kisielki** przy ul. Żółkiewskiej 1. 106 aresztowany został Taras Petrus, liczący 36 lat, zamieszkały w Boratynie i Józef Pasuszek również z tej wsi pochodzący.

— **Za systematyczne kradzieże w pracowni ślusarskiej Maurycego Fischera** przy ul. Żółkiewskiej 1. 94, aresztowany został Michał Oleksów, liczący 18 lat.

— **Kieszonkowcy w tramwajach.** Jan Miller, zamieszkały w Lubaczowie, zawiadomił policję, iż jakiś złodziej skradł mu w wozie tramwajowym linii „Czwartej“ złoty zegarek wartości 500 złotych.

Sztuka i ekran.

Kinoteatry „Kopernik“ i „Marysienka“. — „Królów się bawi“. Wytw.: „De Mille Pict. Corp.“ Reż.: Donald Crisp. W rol. gł.: Bessie Love, Rudolf i Józef Schildkraut.

Nieprawdopodobne ale zabawne przygody królewskiego rodu „Belgrawji“. A więc jak zwykle: ona, nieznaną księżniczką, wychowaną w Ameryce, on, zakochany w niej, nie wiedząc kogo ma przed sobą, a dalej czarny charakter, trochę rewolucji i happy end. Ale ponieważ Bessie Love wywiera wrażenie ogromnie sympatyczne, a Schildkraut starszy znakomicie odtwarza kłopoty starego króla, przeto ogląda się to z zadowoleniem i nawet oficerski mundur młodszego Schildkrauta nie umniejsza naszej sympatii. Czarny charakter (Bryant Washburn) słabszy niż zwykle.

Nadprogram: „Przygody na Alasce“, b. zajmujący film podróżniczy, obfitujący w ciekawe momenty, a także np. ruszenie łodów na Ynkonie, wywiera wprost imponujące wrażenie.

U. K. TEAS LONDON

światowej sławy wyśmienitej jakości herbaty angielskie w sprzedaży w pierwszorzędnym handlu.

5173 t

W dniach 19, 21, 22 i 23 bm. prosimy żądać **BEZPŁATNYCH** próbek **BEZ OBOWIĄZKU KUPNA** u firmy **Karol KRUPIŃSKI, Akademicka 4, tel. 26-54** Skosztujcie, a przekonacie się, że **UK TEAS** jest **BEZKONKURENCYJNY**.

„Indie — kraina baśni“ — oto tytuł najnowszego programu M. Kinoteatru Nowości, a mała salka „Chimery“ pomieścić nie może żadnych wesołości

humorów, chcących oglądać świetną komedię: „Hrabianki na Rivierze“.

st. II.

Z SALI SADOWEJ.

Drugi dzień rozprawy przeciw Burakowskiemu, Huńce i Tarnawskiemu

ODROCZENIE ROZPRAWY DO 5-go CZERWCA BR.

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy „Rozwój-filmu“ wniósł dużo nowych i ciekawych szczegółów do rozprawy. Obraz sprawy, jaki się wyłaniał z aktu oskarżenia, wczorajsze zeznania świadków zmieniły znacznie na korzyść oskarżonych.

Przesłuchano szereg świadków, a to: Jana Demczukę, Helenę Nowosiadłównę, Romana Mackforda, Adama Polańskiego, Józefa Ziemińskiego, Bronisława Zubrzyckiego, Bujaka, Podlewską, Ziemiakiewiczównę oraz kilka jeszcze przez aferę poszkodowanych osób.

Poszkodowani przesłuchiwani na wczorajszej rozprawie nie przyłączyli się do postępowania, nie żądając odszkodowania. Szereg świadków zeznało, że za „dyplomy honorowe“ nie pobierano żadnej opłaty, a jedynie przyjmowano datki dobrowolne.

Przesłuchiwany w charakterze świadka skarbnik „Rozwoju“ Adam Polański zeznał, że Huńka zdał mu jak najdokładniej rachunki z imprezy i że oskarżeni nie odnieśli żadnej korzyści materialnej z tej imprezy.

P. Józef Ziemiński, dyrektor drukarni „Ossolineum“ i dyrektor lwowskiego okręgu „Rozwoju“ zeznał, że impreza była urządzona w myśl uchwały komisji gospodarczej „Rozwoju“, że zatem oskarżeni nie działali na własną rękę.

Św. Bujak, kupiec i przemysłowiec, zeznał, że wypożyczony u niego za kaucja 5.000 zł. aparat, po lekkim oczyszczeniu nadawał się do użytku. Czy w kasie znajdowały się filmy czy nie, świadek nie wie, ponieważ kaseta była zamknięta, a aparat u niego pożyczony nie był jego własnością.

Na gapę czy za wstępem.

Dalej przesłuchiwany był w charakterze świadka Roman Mackur. Kiedy przewodniczący, dyktując generała protokolantowi podał wiek: „Trzy-

naście lat“ spotkał się z energicznym ze strony świadka protestem: „Ta dzie! — czternaście“. Początkowo zeznał świadek, iż jako wstęp na rewję filmową zapłacił 5 zł. w gotówce, jednakże po konfrontacji z oskarżonym Huńką przyznał się, że się „przeszwarcował“, niosąc beben, ale zato jego mama zapłaciła za siebie 5 zł. wstępu.

Z toku wczorajszej rozprawy wynika, że cała afera rewijowo-filmowa nie była robiona przez oskarżonych na własną rękę, lecz za zgodą „Rozwoju“ o czym świadczą zeznania świadków Ziemińskiego i Polańskiego i że wszystko robiono w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Nowoczesnej Odbudowy Polski (SNOP.) i ze Sviluppofilmem, którego udziałowcami byli osk. Tarnawski, kapitalista Węgłosz i prof. Gluziński, że zamierzano utworzyć szkołę filmową, do której właśnie laureaci mieli wstąpić.

Po przesłuchaniu świadków obrońca dr. Szewczuk stawia szereg wniosków, a to: przesłuchania szeregu nowych świadków m. i. inż. Weydy dla stwierdzenia dobrej wiary oskarżonych Obrońca dr. Aleksandrowicz i dr. Nowak-Przygodzki popierają wniosek pierwszego o przesłuchanie inż. Weydy.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońców i dlatego odroczone rozprawę do 5 czerwca br.

Wobec podanych przez część prasy wiadomości, jakoby osk. Huńka był karany sądowo, obrońca tegoż dr. Nowak-Przygodzki poprosił przewodniczącego o stwierdzenie w aktach za co i kiedy był oskarżony Huńka karany. Jak się okazuje był on ukarany dwudniowym aresztem domowym zato, że stając w obronie czci śp. majora Tatar-Trzeźnińskiego obrazil pułkownika Maczyńskiego.

Na tem rozprawę odroczone.

==○==

Redaktor „Switła“ przed ławą przysięgi.

W dniu wczorajszym w sądzie przy ulicy Batorego toczyła się rozprawa redaktora komunistycznej gazetki „Switła“, od trzech lat wychodzącej we Lwowie, Iwana Chaby, absolwenta filozofii. Rozprawę prowadził radca Angielski, oskarżał prokurator Zubrzycki, bronił adwokat dr. Starosolski.

Akt oskarżenia zarzuca Iwanowi Chabie zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego przez umieszczanie w gazecie artykułów, noszących znamiona przestępstwa. Ciekawą jest rzecz, że redaktor komunistycznej gazetki inter nacjonalnej proletarijusz, podsyca tu na kresach separatyzm narodowościowy.

Po odczytaniu inkryminowanych artykułów, przemówieniu prokuratora i obrońcy sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem na trzy zadane im pytania odpowiedzieli przecząco większością, sześciu głosów i jednogłośnie na drugie pytanie.

Wobec tego oskarżony został uwolniony.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Sport.

Wyścig kolarski rozstawny o puchar „Słowa Polskiego“.

Redakcja nasza, pragnąc rozbudzić wśród sfer kolarskich większe zainteresowanie dla tego tak zdrowego sportu, ufundowała puchar, który może zdobyć nie jednostka, lecz zespół złożony z czterech kolarzy. Organizację tego biegu powierzaliśmy młodzieży, lecz ruchliwej sekcji kolarskiej Pogoni. Zawody te odbędą się na drodze Janowskiej w drugi dzień Zielonych Świąt, dnia 28 bm. o godz. 10 rano. Obok pucharu trzy pierwsze drużyny zostaną odznaczone żetonami (żeton dla każdego jeźdźcy). Puchar przędzie na własność danego klubu, który go zdobędzie trzy razy z rzędu, lub pięć razy wogóle. Zawody odbędą się według przepisów ZPTK., maszyny muszą być plombowane.

* * *

Sekcja kolarska Pogoni komunikuje, iż zgłoszenia drużyn do biegu rozstawnego o puchar „Redakcji Słowa Polskiego“ przyjmuje dziś w środę i w piątek od godz. 7—9 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 1. 23, I. p. Siodełkowe od całej drużyny należy uiścić przy zgłoszeniu (10 zł. od drużyny). Każdy uczestnik biegu trzech zwycięskich drużyn otrzymuje żeton. Plombowanie maszyn odbędzie się na godzinę przed zawodami na starcie. Bieg odbędzie się z półmiliem (12 i pół km.).

==○==

Zawody sokołe w Kaluszu. Na przesłrzeni Hutyń—Kalusz (10 km.) odbyły się zawody drużynowe, w których zwycięstwo odniosła drużyna harcerska im. Stan. Sobińskiego, przebywając tę przestrzeń w 69 i jedna czwarta min. Jako nagrodę, zdobyła puchar, ofiarowany przez TSL. z Kalusza. W biegu tym startowały dwie drużyny sokołe (meska i żeńska), dwie drużyny strzeleckie, jedna PW. i jedna podchorążych rezerwy. Zawodami kierowali prof. Liebersbach, p. Łucki i w. i. Opiekunem zwycięskich harcerzy jest p. Jorkasch-Koch Wilhelm.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych
towarów, bo jutro ośpietec
będziesz nędzę.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JAN ZARZYCKI

właściciel apteki

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, dnia 21 maja b. r., przeżywszy lat 57.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę dnia 23-go maja 1928 r., o godzinie 3-iej po południu z domu żałoby przy ul. Żółkiewskiej 1. 58 na cmentarzu Łyczakowski. zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Żona i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

5241

Józef Adam Bunzel

emerytowany Dyrektor Departamentu Rachunkowego b. Namiestnictwa we Lwowie

zmarł dnia 22. maja 1928, po długich a ciężkich cierpieniach, w 73-cim roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 24 maja b. r. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Zimorowicza 1. 3 do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim na który zapraszają

Żona, dzieci i wnuki.

Ochrona pracy w Rosji.

Ochrona pracy tak rozbudowana i przestrzegana w państwach zachodnich, w Sowietach istnieje tylko na papierze.

Dokonana ostatnio rewizja szeregu zakładów przemysłowych z ramienia komisariatu pracy, stwierdziła niestychane nadużycia i od lat nienotowany wyzysk robotnika.

Systematycznie — czytamy w raporcie „narkomtruda” — administracja gwałca ustawę o przeznaczonym czasie odpoczynku, o terminowym wypłacie zarobku itp.

Szczególnie w niesłychany sposób obchodzi się ustawy o ochronie pracy w przemyśle węglowym w zagłębiu Donieckim, gdzie robotnicy pracują po 12 i 13 godzin na dobę, nie będąc w najmniejszej nawet mierze zabezpieczonymi od wypadków nieszczęśliwych. Warunki hygieniczne są wprost potworne.

Ta sama komisja rządowa stwierdziła w swym urzędowym raporcie, że jedna trzecia ogólnej liczby kotłów, znajdujących się w użytku, liczy już z górą 25 lat a zamiana ich bywa dokonywana w jednej dziesiątej części.

16 proc. kotłów, zrewidowanych przez komisję, wykazuje niebezpieczne braki; 1,5 proc. kotłów wycofano zupełnie z użytku, dla 22,5 proc. wszystkich kotłów polecono zmniejszyć ciśnienie z przyczyny stwierdzonego fatalnego ich stanu, co mogłoby za sobą pociągnąć wybuchy.

Dalej stwierdzono, że z 29 fabryk, wyrabiających maszyny, tylko 19 i to względnie, spełnia ustawy o ochronie pracy i wypełnia zarządzenia „narkomtruda”, 3 fabryki spełniają ustawy „częściowo” a 7 fabryk zupełnie nawet słuchać nie chce o jakiegokolwiek ochronie pracy.

Wobec takiego stanu rzeczy, nie dziwnego, że liczba nieszczęśliwych wypadków jest wprost zastraszająca.

I tak w r. 1926 we wszystkich zakładach ciężkiego przemysłu sowieckiego na 100.000 przepracowanych ludzi-dniów liczono nieszczęśliwych wypadków z utratą zdolności do pracy: w styczniu 21,7, w lutym już 24,4, w czerwcu 26,6 a w listopadzie 33,3.

W węglowym Zagłębiu Donieckim — jak podaje „Trud” — na każdych 10.000 robotników wypadła 1685 nieszczęśliwych wypadków.

Warunki mieszkaniowe robotników również są pożałowania godne. W roku 1923/24 władze sowieckie ścigały z każdego robotnika po 50 rubli na budowę domów robotniczych, ale żaden robotnik obecnie tam mieszkać nie może ze względu na horrendalne ceny. Średnio w całym przemyśle metalurgicznym na 1 człowieka wypadła 3,5 m. kw. przestrzeni mieszkaniowej (najniższa norma sanitarna—8 m. kw.). W Moskwie na wielu robotników przy pada po 2,2 m. kw., w Kozługinie 3 m. kw. („norma grobowa”).

Przedstawiciel C. K. górników Meisel, na zeszłorocznym zjeździe W. C. S. P. S. powiedział, że w r. 1924 na jednego górnika przypadało 5,4 m. kw. przestrzeni mieszkaniowej, a w roku 1926, mimo znacznej rozbudowy, tylko o 0,3 m. kw. więcej, bo 5,7 m. kw. W roku 1924 — mówił Meisel — 40 tysięcy robotników mieszkało w ziemiankach, a dzisiaj mieszka ich tam 53 tysięcy (!).

Inny działacz komunistyczny, Arsen tiew, prezes CK. metalowców, na tym że samym zjeździe mówił:

Tysiące robotników zmusza się do nocowania w warsztatach, w bramach domów, na dworcach kolejowych.

Przedstawiciel robotników „Siew-Kawka” — Hausman, oświadczył znów, że w „Rostowie robotnicy, nie szukający w ziemiankach, utworzyli całe miasto. W Noworosijsku połowa

robotników cementowych musi mieszkać o 15—20 wiorst od miejsca pracy”.

W roku ubiegłym Sowiety przeznaczyły na rozbudowę miast 100 milionów rubli, na tenże cel przemysł dał 10 milionów rubli, pewne sumy dały

też kooperatywy, wszystko to atoli jest kropla w morzu, jak bowiem obliczył sowiecki profesor Bernacki, na to, aby przestrzeń mieszkaniową w Rosji doprowadzić do 6 m. kw., potrzeba 6 miliardów rubli. Adam Czekalski.

—○—

Galicyjska Kasa Oszczędności.

W 84-tym roku istnienia.

Najstarsza i najpoważniejsza instytucja w kraju, Macierz kas oszczędności w całej Małopolsce ukończyła sprawozdaniem za rok 1927 — 84 lat swej owocnej działalności.

Galicyjska Kasa Oszczędności bardzo popularna w kraju, ciesząca się szczerem zaufaniem najszerzych warstw społeczeństwa, po wstrząsach wojennych wraca szybko do stanu przedwojennego i dziś już odgrywa poważną rolę w naszym życiu gospodarczym.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Kasy przy bardzo licznych udziałach uczestników z gromad na najważniejszych obywateli naszego miasta.

Zgromadzenie zajął prezes marszałek Stanisław Niezabitowski, oddając w gorących słowach cześć zmarłym członkom, wśród których śmierć wyrządziła w r. ub. znaczne luki.

Z porządku dziennego po odczytaniu przez dr. Bobowskiego sprawozdania z ostatniego zgromadzenia Kasy, sen. dr. Decykiewicz inieniem komisji rewizyjnej przedstawił sprawozdanie kasowe.

Ze sprawozdania tego wymusił szereg cyfr, świadczących o olbrzymim wzroście rozwoju Galic. Kasy Oszczędności.

Rok 1927 zaznaczył się ogólną poprawą stosunków gospodarczych w Polsce.

Faktyczna stabilizacja złotego istniejąca od połowy r. 1926, a następnie ustawowa stabilizacja wprowadzona w październiku 1927, umożliwiła normalną pracę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, co też przyczyniło się do wzmożenia ruchu oszczędnościowego.

To też rok 1927 i w Gal. K. O. zaznaczył się stosunkowo znacznym przyrostem wkładek oszczędnościowych.

Wkłady oszczędności wynosiły: z dniem 31 grudnia 1926 w złotych zł. 3.306.079,71, w dolarach 417.367,55 zł. 3.735.439,57 — łącznie złotych 7.041.519,28; z dniem 31 grudnia 1927 w złotych: zł. 10.951.900,15, w dolarach: 888.438,78 — zł. 7.898.220,75 — łącznie zł. 18.850.120,90.

Tak więc przyrost wkładek w roku 1927 wynosi kwotę zł. 11.808.601,62, tj. 92 proc. przyrostu.

Ten wzrost wkładek jest nader pocieszającym objawem, gdyż z jednej strony świadczy o tem, że Instytucja dzięki swej dobrej 84-letniej tradycji, cieszy się stale zaufaniem społeczeństwa, a z drugiej strony dowodzi, że społeczeństwo nasze chce i umie oszczędzać. Stwierdzenie tych faktów pozwala rokować dobre nadzieje na przyszłość Gal. K. O.

W ciągu roku 1927 załatwiono stron przy wkładkach 23.670, przy zwrotach 15.605 — razem stron 39.275.

Książeczek wkładowych w obiegu było: z dniem 31 grudnia 1926 sztuk

108.135, z dniem 31 grudnia 1927 sztuk 112.636, okazuje się przeto wzrost w r. 1927 o sztuk 4.501.

W ciągu roku 1927 zeskontowaliśmy weksli złotych i dolarowych sztuk 47.979 na zł. 49.938.284,68.

Stan weksli złotych i dolarowych po 8,95 z dniem 31 grudnia 1926 roku wynosił sztuk 6.884 na zł. 7.143.487,86, razem weksli sztuk 54.863 na złotych 57.081.772,54.

W ciągu roku wykupiono sztuk 41797 weksli złotych i dolarowych na zł. 42.064.343,22.

G. K. O. udziela kredytu kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom majątków ziemskich i realności miejskich, a także liczne zastępy włościactwa ze wschodniej i środkowej Małopolski korzystają bardzo wydatnie z kredytu w Instytucji.

Zaznaczyć przy tem musimy, że około 40 proc. portfeli wekslowego, jest zabezpieczonych kaucjami hipotecznymi z bezpieczeństwem pupularnem.

Rachunek strat i zysków za r. 1927, wykazuje ogólny dochód 2.271.887,71 zł., po potrąceniu wydatków w kwocie zł. 1.970.976,68, pozostaje czysty zysk za rok 1927 zł. 300.901,03.

Dzięki dodatnim wynikom gospodarki w r. 1927 możliwym było Zarządowi Kasy uregulowanie poborów służbowych urzędników czynnych i poborów emerytalnych, tudzież przeprowadzenie koniecznych adaptacji w gmachu Kasy.

Sprawozdanie rachunkowe przyjęto jednogłośnie do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorium z czynności i rachunków.

Z porządku dziennego z czystego zysku przeznaczono 30.000 zł. na cele kulturalne, oświatowe i społeczne, resztę zaś przeniesiono do funduszu rezerwowego Kasy.

Z kolei dokonano wyboru nowych członków. Wybrani zostali: Dr. Bujak Franciszek prof. Uniw., Czartoryski ks. Witold, wł. dóbr, dr. Doliński Aleksander, prof. Uniw., dr. Franke Marian, prof. Uniw., lekarz, ks. dr. Gerstmann Adam, prof. Uniw., dr. Godlewski Włodzimierz, adwokat, Hoszowski Ludwik kupiec, Kędzior Andrzej, inżynier, dr. Kwiatkowski Ferdynand, adwokat, dr. Łoziński August, adwokat, Mayer Wojciech, notariusz, dr. Niemczycki Stanisław, prof. Akad. Wet., dr. Obmiński, prof. Polit., Pawłowski Jan Stanisław, kupiec, dr. Polak Tadeusz, prezes Izby skarb., dr. Poratyński Jan, aptekarz, Rybicki Stanisław, inżynier, Schults Antoni, b. wojewoda, Wierzbicki Alek sander, inżynier, Winkler Maksymilian, kupiec, Wóycicki Czesław, wiceprezes Sadu apel., ks. dr. Zajchowski Józef, infułat, Zajackowski Mikołaj, dyrektor Nar. Torh.

Do Wydziału wybrani: dr. A. Dzieńdziewicz, St. Chołoniewski, Marian Krzyżanowski i Gustaw Pammer.

Na tem zamknięto obrady.

„Dzisiaj, tak jak rzeczy stoja u nas, pisze sekretarz związku techników niemieckich, wynalazek inżyniera należy do przemysłowca. Kto naprzykład zwrócił uwagę na niesłychaną zaiste notatkę radcy kolejowego, inżyniera Schultze, iż wynalazek swój odnoszący się do łożysk osi wagonowych, musiał z urzędu oddać władzom kolejowym! Tak więc wynalazca musi oddać swój pomysł firmie, w której pracuje, ta zaś melduje patent na swoje nazwisko, wykorzystuje wynalazek wynalazca zaś musi się uważać za szczęśliwego człowieka, jeśli otrzyma w nagrodę gratyfikację, lub podwyżkę pensji. W rezultacie wynalazcy nie otrzymują nic, a cały zysk zgarniają ci którzy wynalazek eksploatują. Nowsze prawodawstwo angielskie przyznaje prawa wynalazcy nie temu, kto zgłasza się z prośbą o wydanie patentu, lecz samemu wynalazcy. Co prawda większość prawodawstw, a również i angielskie, przyznaje wynalazcy tylko tytuł i honor, ale nie gwarantuje mu wynagrodzenia za jego odkrycie. Wyjątek stanowi w tym kierunku ustawa austriacka z 2 lipca 1925 roku, która reguluje pewien udział wynalazcy w zyskach, osiąganych przy eksploatacji wynalazku”.

Dalej przytacza autor referatu przykład wynalazcy znanego środka odontologicznego — „Odolu”, który otrzymał od fabryki 250 marek za swój wynalazek, na którym owa fabryka zarobiła miliony.

Na te argumenty odpowiada w imieniu związku przemysłowców niemieckich radca prawny, Oppenheimer twierdząc, iż inżynier, o ile chodzi o wynalazek w przemyśle, nie może mówić o „swoim” wynalazku, albowiem firma, w której on pracuje daje w tym wypadku kapitał, środki i możliwość pracy. Dotychczasowe sposoby wynagrodzenia za wynalazki są jedynie możliwe w przemyśle, albowiem przemysł nie mógłby nabywać zgóry wynalazków ze względu na zbytne obciążenie finansowe.

Znakomity chemik, profesor Freundlich, wyraża wręcz przeciwną opinię „Słusznem jest, iż ogół ma prawo do korzystania z dobrodziejstw wynalazków, ale i wynalazca powinien mieć prawo do życia. Dzisiaj nie ma on tych praw. Wynalazca Alizaryny w r. 1868 prof. Graebe, musiał za grosze odstąpić komuś innemu na własność swój wynalazek i zmarł w ostatniej nędzy”.

Odmienne znów stanowisko w tej sprawie zajmują lekarze. Prof. dr. von Drigalski np. wyraża opinię, iż nauki nie można eksploatować przemysłowo, wynalazków zaś naukowych nie można ochraniać prawnie na korzyść wyłączną wynalazcy. Winny one służyć ogółowi. „Zresztą, twierdzi dr. Drigalski, odkrywcę stałe się głośny w kołach fachowców i usługi jego zostają wnet ocenione. Ku temu służy właśnie fachowa prasa medyczna”.

Z pewną korektywą powtarza to samo prof. dr. Kraus, który uważa, iż nauka musiałaby się cofnąć w swym rozwoju, gdyby prawa wynalazcy zostały tak ściśle ujęte w możliwości ich wyzyskania. „Ale, dodaje dr. Kraus należy jednak zapewnić wynalazcy spokojny byt i utrzymanie, co jest rekompensatą za usługi, świadczone ogółowi”.

Przedstawiciele rządu, w osobie ministra oświaty Rzeszy, Beckera, oraz pruskiego ministra opieki społecznej Hirtsiefera, uznają słuszość żądań wynalazców i pośrednio dają wyraz krytyce argumentów i stanowiska kół przemysłowych, których opinia w całej tej sprawie jest de facto najbardziej decydująca i stanowi oś dyskusji.

Minister Becker mówi: „Nie chce wdawać się w rozważania na temat celowości i słuszości argumentów wysuniętych przez obie strony, stwierdzam jednak, iż obowiązkiem zarówno rządu, jak i ogółu, jest zapewnienie o-

Prawa wynalazcy.

W Niemczech wywiązała się na łamach prasy codziennej i fachowej gorąca dyskusja na tle pytania: do kogo należy wynalazek? W kwestii tej zabierali głos zarówno inżynierowie, chemicy, fizycy, jak lekarze, geolodzy, przedstawiciele wszelkich możliwych zawodów, a również i reprezen-

tanci kół przemysłowych, oraz rządu.

Kwestja szczególnie paląca w Niemczech, jak widać z tonu i rozmiarów dyskusji, interesująca jest jeszcze i pod tym względem, iż w tym lub innym zakresie i natężeniu istnieje ona wszędzie, omal, gdzie rozwój przemysłu zwłaszcza zdążył zaskakiwać krokami.

pieki i poparcia wynalazcom i badaczom, których praca służy interesom ogółu. Tam, gdzie pomoc państwowa okazuje się niewystarczająca, muszą pospieszyć z pomocą zainteresowane sfery (przemysł?).

Minister Hirtsiefer wyraża opinie, iż wynalazcy których prace przyczyniają się do rozkwitu nauki i zwiększenia sumy korzyści społecznych, winni mieć prawo do korzystania z części zysków jakie dają ich wynalazki eksploatacyjnym je przedsiębiorstwom.

Jak widać z powyższej dyskusji, główny opór w reformie prawa o patentach i związaniem z tem zreformowaniu umowy o najmie pracy stawiają przemysłowcy niemieccy i ich organizacje.

Nowe wydawnictwa.

„Gospodarka faszystowska“. Ukazała się w druku niezmiernie interesująca praca Ministra Gospodarstwa Narodowego, Giuseppe Belluzza, pt. „Gospodarka Faszystowska“ (Economia Fascista), wydana w Rzymie przez księgarnię „Del Littorio“, stanowiąca doniosły dokument dla oceny gospodarki rządów faszystowskich oraz dająca możliwość zorientowania się w poczynaniach i programie gospodarczym obecnego rządu.

Wydana obecnie wspomniana wyżej publikacja o gospodarce faszystowskiej zawiera szereg niezmiernie głębokich i ciekawych przemówień Ministra Belluzza, wygłoszonych w latach 1925/27 przy różnych okolicznościach i dotyczących najważniejszych zagadnień życia gospodarczego Italii, jakie w ostatnich czasach wysunęły się na pierwszy plan. Jest w nich mowa o polityce leśnej rządu włoskiego, o samowystarczalności w zakresie płodów rolnych, o traktacie handlowym italsko-niemieckim z r. 1924 i jego wpływie na życie gospodarcze Italii (przemówienie, wygłoszone w parlamencie w grudniu 1925 r. jeszcze dziś zasługujące na uwagę), o zadaniach Najwyższej Rady Gospodarczej, o nauce i produkcie, o usiłowaniach i poczynaniach rządu faszystowskiego w kierunku zapewnienia Italii jak największej samowystarczalności gospodarczej, o środkach poprawy bilansu handlowego, o walce zbożowej, „battaglia del grano“, o umiarkowaniu ustawodawstwa górniczego, o rewaluacji lira, o nowych możliwościach rozwoju gospodarczego itp.

Kronika gospodarcza.

== Stan zatrudnienia i płace. W związku z ożywieniem produkcji w sezonowych gałęziach przemysłu, stan zaopatrzenia w bezrobotnych na terenie całego Państwa Polskiego zmniejszył się w kwietniu o 16.366 osób. Liczba zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych w dniu 7 maja r. b. wynosiła 148.508 osób, na terenie woj. śląskiego 39.413 osób. Wśród zawodów kwalifikowanych liczba bezrobotnych spadła w grupie metalowców z 11.364 na 10.445, w grupie pracowników budowlanych z 18.733 na 13.042.

W dziedzinie płac ważniejsze umowy o podwyżkę zarobków zawotowano w kwietniu w przemyśle metalowym w Warszawie o 4 proc. z ważnością od 1 maja r. b., w przemyśle metalowym na Pomorzu o 5 proc. i w przemyśle cegielnianym pomorskim o 7 proc.

== Gaz ziemny i gazolina. W styczniu r. b. wydobyto w Polsce gazu ziemnego 43.923.000 mtr. sześć., z czego 20.733.000 mtr. sześć. zużyto na opał, 18.298.000 mtr. sześć. a 4.852.000 mtr. sześć. odpisano na manko ilościowe. Wydobyte gazu ziemnego w grudniu 1927 r. było nieco mniejsze, gdyż wynosiło 43.264.000 mtr. sześć.

W styczniu r. b. czynnych było w Polsce 18 gazolinian, zatrudniających 173 robotników. Gazolinianie te przerobiły w styczniu 20.474.000 mtr. sześć. gazu ziemnego (w grudniu 1927 r. — 20.743.000 mtr. sześć.), uzyskując 2.561 tonn gazolin, czyli o 85 tonn więcej, aniżeli w grudniu r. ub. W kraju spożyto 2.524 tonn, a wywieziono zagranicę (do Czechosłowacji) 59 tonn gazolin.

== Polska ekspansja gospodarcza na bliski Wschód. Niezależnie od rozpoczętych ze strony egipskiej starań o nawiązanie kontaktu gospodarczego z Polską, czego wyrazem podróz po Polsce radcy Izby Handlowej Egipsko-Polskiej w Kairze g. Trevesa, wczepa została także iden-

25 MAJA

tyczna akcja ze strony polskiej. Jako pierwsza platforma bezpośredniego zetknięcia egipskich i polskich sier gospodarczych, brane są w rachubę tegoroczne VIII. Targi Wschodnie we Lwowie. Izba Egipsko-Polska projektuje bowiem udział w Targach grupy egipskiej, która objęłaby wzory produktów, mogących u nas liczyć na zbył. Ekspozycje egipskie prócz owoców południowych i wyrobów przemysłu domowego, składają się m. j. o. przedmiotami z próbek bawełny, tak niezbędnej jako surowiec dla naszego przemysłu włókienniczego.

Równocześnie z wystawcami zjechać mają do Lwowa i importerzy egipscy, aby korzystając z przeglądu wytwórczości polskiej, jakim są coocznie Targi Wschodnie, zorientować się w możliwościach eksportu polskiego do Egiptu. Zainteresowanie Egiptu obejmuje przeważnie węgiel, wyroby żelazne, a więc przedewszystkiem maszyn rolnicze, a prócz tego tekstylia polskie, które coraz bardziej zdobywają sobie rynek bliskiego Wschodu.

Można więc mieć nadzieję, że inicjatywa Izby Egipsko-Polskiej w Kairze i Targów Wschodnich we Lwowie, otworzy polskiej ekspansji gospodarczej nowe drogi. Najlepszym dowodem szans powodzenia tej akcji jest żywe zainteresowanie prasy francuskiej i arabskiej w Kairze. Ukazał się tam ostatnio cały szereg artykułów, nawołujących do obywateli i zwiedzenia Targów Wschodnich, a utrzymanych w duchu dla Polski bardzo życzliwym.

== Giełda drzewna w Warszawie. Dnia 20 maja odbyła się w Min. Przem. i Handlu konferencja w sprawie zatwierdzenia statutu Giełdy drzewnej w Warszawie, pod przewodnictwem radcy Wcisły. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział eksperci pp. Dr. Doczman i Dr. Paneth ustalono postanowienia statutu stosownie do przepisów noweli giełdowej.

Giełda drzewna w Warszawie rozpocznie swoje czynności z końcem czerwca br.

Z giełdy.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). — Londyn 4.88 i pięć szesnastych; Paryż

KURSU AMATORSKIEGO

DLA PAN I PANÓW
NA KURSACH SAMOCHODOWYCH
Inż. ALEKSANDRA JUNEKO, Lwów, KOPERNIKA 54.
Wpisy codziennie. Informacje udziela Zarząd Kursów

3.93 i trzy czwarte; Bruksela 13.96 i pół; Rzym 5.27; Madryt 16.77; Berno 19.27 i pół.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). — Obroty dewizami małe, całe zaprzestanie pokryto.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.99 i jedna czwarta.

Za rubla złotego w obrotach prywatnych żądano 4.74.

Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). — Londyn 43.51—43.50; Berlin 46.55—46.95; Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.725—46.925; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.70—46.90; Gdańsk 57.39—57.53; Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.36—57.50; Wiedeń (czeki) 79.54 — 79.82; Wiedeń (banknoty) 79.40—79.80, Zurych 58.15, Praga 378.40.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). — Cegielski 48.0.

ZBOŻE.

Lwów, 22 maja. Na giełdzie bez obrotów. Poza giełdą skromne transakcje w życie i owsie. Ceny naogół niezmiennione. Otręby żytnie nieco spadły w cenie i zrównały się z pszenicą. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Kurs ustalony na podstawie cen rynkowych: otręby żytnie 28.75—29.25. Inne kursa bez zmiany.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 maja. Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 40 do 8.89 3/4.

W transakcjach międzybankowych płacono za dewizy: N. Jork 8.89 80—8.90 10, Berlin 213.10—213.20, Wiedeń 125.35—125.50, Praga 26.40—26.42, Zurych 171.75—171.90.

Na giełdzie dewizowej bez obrotów. Dolar w zaofiarowaniu, słabsze. Podaż dewiz dostateczna, popyt skromny.

Ruch w akcjach w dalszym ciągu dość ożywiony. Dużym popytem, przy kursach

zwykłych, cieszyły się akcje Banku Polskiego i Gazów Wschodnich. Oikosi zniżkują w cenie. Za Firley'a żądano 75 zł. Notowano: Pożyczka konwersyjna 66.50, Bk Hipoteczny 105.00, Bk Polski 178.00—179.00 (+7.50 zł.), Browary 150.00—151.00, Chodorów 154.00, Gazy 23.50 (+0.50), Oikos 92.00 (— 6.00), Tespi 25.00, 24.75.

W dziale niekotowanych kupowano: Azot 1.20—1.25, Cmielów 0.25, Siersza el. 60.00, Oikusz 8.50—8.75, Dolarówka 83.75. Tendencja naogół niejednorodna. Usposobienie ożywione.

Wywiedza w złoty	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akoje kotowane	Kursy		
			22 maja	21 maja	18 maja
8:00	5,000	Bank Hipoteczny	105	105—105.50	102
6:00	100,000	Bank Polski	178—179	171.50	162—163
—	6,000	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3,000	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12:00	4,000	Browary	150—151	—	142
16:00	6,250	Chodorów	154	—	151
0:50	3,000	Chybie	—	—	—
0:04	—	Lokomotywy	—	—	—
0:02	—	Gazota	—	—	—
4:00	1,800	Gazolina	—	35—	—
1—	220	Gazy Wschodnie	23.50	23—	—
—	2,000	Gorka	—	—	—
15:—	—	Niemojowski	—	—	—
4—	2,625	Oikos	92	98	—
2:50	2,500	Parowozy	—	—	41.50—42.00
0:02	750	Pezet	—	—	—
—	500	Pocisk	—	—	2.10
—	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	Siersza gór.	—	—	—
2:50	5,000	Tespi	24.75—25	24.75	24.75
1:25	7,500	Zieleniewski	66.50	—	—
—	—	5% państ. poż. kon.	—	—	66.25—66.50
Akoje niekotowane					
—	6,000	Cegielski	—	—	—
—	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	Foresta	—	—	—
—	—	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	Gazociagi	—	—	—
—	—	Jaworzno	—	—	—
—	—	Len	—	—	—
—	—	Lesienice	8.50—8.75	—	1.70—1.70
—	—	Oikusz	—	1.70—1.75	1.56—1.60
—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	Przeworsk mien.	—	—	—
—	—	Radziwiłł	—	—	—
—	—	Schön	—	—	—
—	—	Dolarówka	83.75	83.25—83.50	81.75

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 8.89 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 21 maja 1928.			
Waluty i dewizy:		zł.	
Dolar ameryk.	zł. 8.84	Lir włoski	zł. 46.91
Nowy York	8.88	Guld. hol.	357.43
Dolar kand.	8.82	Kor. czeska	26.29
Funt angielski	43.30	Szwedz.	234.34
Fr. szwajcarski	170.99	duńska	287.82
Fr. francuski	34.95	norw.	236.62
Fr. belgijski	24.70	Szyling austr.	124.84
Marka niem.	—	—	212.10
Złoto:			
Gram złota	zł. 5.92	Kor. austr.	zł. 1.80
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	45.25	Fr. un. iad.	1.72
Funt turecki	zł. 39.16	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 maja 1928 (Pat.)			
Dolary ameryk.	8.89	8.91	8.87
Sztokholm	239.25	239.85	238.65
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.80	360.70	358.90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.53	43.64	43.42
Nowy York	8.90	8.92	8.88
Paryż	35.11	35.20	35.02
Praga	26.41	26.40	26.35
Szwajcaria	171.64	172.17	171.42
Wiedeń	125.42	125.73	125.19
Włochy	47.02	47.14	46.93

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 maja 1928, (Pat.)			
Paryż	zł. 30.42	Kopenhaga	zł. 139.17
Londyn	25.33	Sofia	3.74
Nowy York	5.18	Praga	15.37
Belgia	72.42	Warszawa	58.15
Włochy	27.33	Budapeszt	90.64
Hiszpania	66.98	Białogrod	9.13
Holandia	209.35	Ateny	6.80
Berlin	124.19	Konstantyn.	2.67
Wiedeń	73.01	Bukareszt	3.22
Sztokholm	139.25	Helingsfors	13.00
Oslo	139.00	Buenos Aires	222.00
Tendencja: wyciekająca.			

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 maja 1928, (Pat.)			
Nowy York	488.25	Hiszpania	29.13
Holandia	12.9	Portugalia	2.44
Francia	124.02	Unia	18.19
Belgia	34.99	Szwecja	18.19
Włochy	92.68	Norwegia	18.22
Niemcy	20.40	Helingsfors	193.98
Szwajcaria	25.33	Praga	164.73

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 maja 1928, (Pat.)			
Londyn	124.2	Dania	68.175
Nowy York	25.40	Holandia	10.25
Belgia	35.25	Norwegia	68.0
Hiszpania	42.75	Szwecja	68.150
Włochy	13.75	Rumunia	15.75
Szwajcaria	489.0	Niemcy	68.0

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 maja 1928 (Pat.)			
Amsterdam	286.28	Mediolan	37.38
Belgrad	12.49	N. Jork	709.4
Berlin	169.83	Oslo	190.10
Bruksela	99.00	Paryż	27.93
Budapeszt	123.97	Praga	21.02
Bukareszt	4.39	Sofia	5.10
Kopenhaga	190.45	Sztokholm	190.40
Londyn	30.64	Warszawa	79.82
Madryt	119.00	Zurych	136.71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 maja 1928 (Pat.)			
Papieru procentowe:			
8% pań. złot.	—	10% pań. kol.	104.00
4% pań. dol.	86.25	5% pań. konw.	82—
Dolarówka 83.75			
Akcje:			
Bank Polski	161.00	Fitzner Gamper	—
Bk. Dysk. warsz.	134.50	Lilpop	43—
Bk. Handl. warsz.	117—	Modrzew	49.25
Pol. Bk. Przem.	—	Nordlin	217—
Bk. Zachodni	34.50	Ostrowieckie	140—
Bk. Zw. Sp. Zar.	65.50	Parowozy	50—
Niemowski	—	Pocisk	11.25
Puls	—	Ronn Zieliński	58—
Spies	—	Rudski	17—
Elektrownia	—	Starachowice	64.50
Sita i Swiatlo	20.00	Urus	11—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardów	—
Częstocice	—	Borkowski	16.75
W. T. F. Cukr.	—	Syndkat Roln.	12—
Firley	74.50	Haberbusch	225—
W. T. A. Wegla	99—	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobeli	37—	Cmielów	—
Cegielski	—	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKÓWSKA.

Kraków, 22 maja 1928, (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	98.00
Pol. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Oikusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndkat kosz.	—
Tonan	14.00	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tłuszcz	—
Zieleniewski	160—	Rakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	14—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorów	—
Niemojowski	—	Plasecki	6—
Siersza górnicza	10.50	Chybie	3.45
Tendencja: niejednorodna.			

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 maja 1928, (Pat.)			
Skoda	245.80	Bk. Matop.	—
Siersza	8.90	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	15.98	Nafta	28.75
Fanto	6.50	Mrażnica	—
Karpaty	29.00	Tepege	—
Galicja	69.90	Browary	—
Chodnica	—	Rakozawa	—

WSKAZNIK GOSPODARSTWA.

Lwów, 22 maja	
Dolar, kurs oficjalny	zł. 8.89 1/2
Dolar, kurs prywatny	8.91
Złoty w Zurychu	58.20

Rzym. (447) 21.15: Koncert chóralny i orkiestralny.

Rzym. (447) 21.15. Koncert muzyki włoskiej w dzień święta narodowego.

5187

Córki, synowie, synowe, zięć, siostra i wnuki.

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Żimorowicza 15.

Nowo otwarty Magazyn Trykotów i Bielizny Damskiej

TADEUSZA WITEKA LWÓW, RUTOWSKIEGO 1,

Pończochy
Kombinacje
Garsonki

połącza po wyjątkowo niskich cenach reklamowych
Bieliznę damską
Wyroby trykotowe
Jumperry kamizelki

Skarpety
Pończochy sport.
Chusteczki batyst.

4544

Polski Przemysł Naftowy Spółka Akcyjna

zawiadamia stosownie do § 17 Statutu, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów odbędzie się dnia 8 czerwca 1928 r., o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu Spółki we Lwowie — przy ul. Stenkiwicza 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z przedłożeniem zamknięcia rachunkowego i bilansu za rok 1927, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat, tudzież udzielenie Zarządowi absolutorium (§ 21 Statutu), 4) Wybór dwóch członków Rady Zawia-
dowczej w miejsce wylosowanych (§ 24 Statutu), 5) Wybór 2 członków Komisji Rewizyjnej i 1 zastępcy (§ 36

Statutu), 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej (§ 22 Statutu), 7) Sprawa sprzedaży poszczególnych kopalń Spółki, 8) Wnioski. — Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć do kasy Zarządu we Lwowie, ul. Stenkiwicza 9, akcje zlotowe najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 15 Statutu). Nadmieniamy, że w myśl § 14 Statutu każde 5 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu, a po myśli §-u 24 Statutu, członków Rady Zawia-
dowczej wybiera Walne Zgromadzenie z pomiędzy Akcjonariuszów, posiadających co najmniej 50 akcji Spółki.

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem Członków Towarzystwa uprawnionych do głosowania na mocy § 9 Statutu, że uzupełniające wybory Delegatów na

Ogólne Zgromadzenie

tegoż Towarzystwa odbędzie się:

A. W okręgach wyborczych miejskich:

1) dla miasta Krakowa z Podgórzem dnia 25 maja 1928 r. w Krakowie w sali konferencyjnej Magistratu o godzinie 9-iej rano, pod przewodnictwem Prezydenta miasta Krakowa JWP. Karola Rollego, względnie wiceprezydenta JWP. Witolda Ostrowskiego.

2) dla miasta Lwowa dnia 23-go maja 1928 roku we Lwowie w sali Ratuszowej o godzinie 5-tej po południu pod przewodnictwem Komisarza Rządu JWP. Jana Strzeleckiego, względnie JWP. Rady Romana Frankowskiego.

B. W okręgach wyborczych wiejskich:

1) dla obwodu czortkowskiego dnia

25-go maja 1928 roku w Czortkowie w sali Rady Powiatowej o godzinie 11-tej przedpołudniem.

2) dla obwodu kołomyjskiego dnia 25-go maja 1928 w Kołomyjach w sali Rady Powiatowej o godzinie 11-tej przedpołudniem.

3) dla obwodu stryjskiego dnia 25-go maja 1928 r. w Stryju w sali Rady Powiatowej o godzinie 11-tej przedpołudniem.

4) dla obwodu wadowickiego dnia 25-go maja 1928 r. w Wadowicach w sali Rady Powiatowej o godzinie 11-tej przedpołudniem.

5) dla obwodu złoczowskiego dnia 25-go maja 1928 roku w Złoczowie w sali Rady Powiatowej o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Do wyboru delegatów są uprawnieni: w Dziale I. — członkowie, którzy ubezpieczają od pożaru, pioruna lub eksplozji: a) nieruchomości w mieście, miejscowości klimatycznej, lub kąpielowej położonej, lub kościoły i szkoły wiejskie na sumę co najmniej 4.000 zł., a nieruchomości wiejskie na sumę co najmniej 2.000 zł., a składkę bieżącą za okres ubezpieczenia, w którym się wybór odbywa uiszcili; b) przedmioty ruchome na sumę co najmniej 4.000 zł., a składkę bieżącą za okres, w którym się odbywa wybór, uiszcili. w Dziale II. — członkowie, którzy ubezpieczyli ziemiopłodny od gradu na sumę co najmniej 2.000 zł., a składkę przypadającą do zapłaty za okres ubezpieczenia, poprzedzający bezpośrednio wybory, uiszcili. w Dziale III. — członkowie, którzy zawarli umowę ubezpieczenia przed dniem 1 stycznia 1919 r. na sumę co najmniej 7.000 mkp. ubezpieczonego kapitału, względnie 700 mkp. rocznej renty, lub po dniu 1 stycznia 1919 r. na sumę co najmniej 700 zł. ubezpieczonego kapitału, albo 70 zł. ubezpieczonej renty rocznej, a składkę przy najmniej za rok, w którym odbywa się wybór, zapłacili.

w Dziale IV. — członkowie, którzy ubezpieczyli przedmioty od kradzieży lub rabunku co najmniej na sumę 1.000 zł., a składkę bieżącą za okres ubezpieczenia, w którym się odbywa wybór, zapłacili.

w Dziale V. członkowie, którzy zawarli umowę ubezpieczenia od wypadków lub odpowiedzialności prawnej i zapłacili składkę bieżącą za okres ubezpieczenia, w którym się wybór odbywa, w wysokości 35 zł.

w Dziale VI — członkowie, którzy zawarli umowę ubezpieczenia samochodów od wypadków na sumę co najmniej 3.000 zł., a składkę bieżącą za okres ubezpieczenia, w którym się odbywa wybór, uiszcili.

Kraków z Podgórzem, Lwów, obwód

kołomyjski, obwód stryjski, obwód wadowicki lub obwód złoczowski wybierają po 1 delegacie, obwód czortkowski po 3 delegatów.

Członkowie Towarzystwa legitymują się policją lub policjami, względnie kwitami premiovymi, stwierdzającymi zapłatę składki.

Wybory odbywają się wspólnie dla wszystkich Działów w poszczególnych okręgach wyborczych.

Członkowie Działów I, II i IV głosują w okręgach, w których znajdują się przedmioty ubezpieczone, względnie w mieście Krakowie, jeżeli przedmioty te znajdują się poza okręgami wymienionymi w § 11. Członkowie Działów III, V i VI głosują w okręgach swego miejsca zamieszkania, względnie w mieście Krakowie, jeżeli mieszkają poza okręgami ustanowionymi według § 11.

Członek uprawniony do głosowania w kilku okręgach, głosuje w każdym okręgu; członek uprawniony do głosowania w kilku Działach, głosuje w każdym Dziale z osobna.

Protokołowane firmy handlowe, towaryzstwa i spółki, fundacje, gminy parafialne, klasztory i inne stowarzyszenia, oparte na prawie publicznym lub prywatnym i wogóle wszelkie osoby prawne, wykonują prawo wyboru przez swych ustawowych lub statutowych, albo innych specjalnych ustanowionych zastępców. Z małoletnich i niewłasnowolnych głosują ich ustawowi zastępcy, za nieobjęte masy spadkowe osoby do zastępstwa masy sądowo upoważnione. Za współwłaścicieli głosuje wyłegitymowany pisemnym pełnomocnictwem wspólny ich zastępca.

Specjalnie ustanowieni pełnomocnicy muszą być członkami Towarzystwa, uprawnionymi do głosowania, pełnomocnik tak zastępować może przy głosowaniu tylko 2 członków.

Prezes

Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych
Ubezpieczeń w Krakowie

(—) Jan Kortopka.

5212

Bukowy albo dębowy drzewostan,

ewentualnie z domieszką innych gatunków drzewa, z pozwoleniem do cięcia większej masy, pożądane bezpośrednio od obywateli i właścicieli obiektów **poszukiwane do kupna i wyrobu** firmą z Czechosłowacji.

Możemy kupić i finansować większą produkcję tartaczanego materiału drzewa liściastego. Pierwszeństwo kupna dane będzie interesom z urządzeniem tartaczarni i dogodniejszym transportem do kolei.

Szczegóły i bliższe informacje uprasza się skierować pod „Exploitation 1359” do firmy „Piras” Tow. akc. Praga II., Bredovská 1.

Wyciąć i przechować!

Kto chce szybko i wygodnie dostać się do Stryja, Drohobycza, Borysławia lub Truskawca jedzie tylko **AUTOBUSAMI „LANCIA”** firmy „SZYBKOSC” we Lwowie.

Wyjazdy w kierunku Truskawca
ze Lwowa 7 rano i 5 po południu
ze Stryja 9 rano i 7 wieczór
z Drohobycza 10 przedpoł. i 8 wieczór
z Borysławia 10:30 przedpoł. i 8:30 wieczór
przyjazd do Truskawca 11 rano i 9 wiecz.

Wyjazdy w kierunku Lwowa
z Truskawca 6 rano i 5 po południu
z Borysławia 6:30 rano i 5:30 po połud.
z Drohobycza 7 rano i 6 wieczór
ze Stryja 8 rano i 7 wieczór
przyjazd do Lwowa 10 rano i 9 wiecz.

5238

Postój autobusów we Lwowie koło Muzeum Przemysłowego.

Zarząd Towarzystwa prywat. Seminarjum naucz. żeńskiego w Jarosławiu ogłasza

KONKURS

na nauczyciela(lkę) języka polskiego, języka ruskiego i przyrody z geografją.

Posady do objęcia od dnia 1 września 1928. — Wymagane pełne kwalifikacje do nauczania tych przedmiotów w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich. — Warunki płacy według umowy. — Termin wnoszenia podań do Dyrekcji Seminarjum do dnia 15 czerwca 1928.

5147

Dyrekcja Seminarjum w Jarosławiu.

Dyrekcja Polskiego Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności w Drohobyczu ogłasza

Konkurs na posady nauczycielskie:

1) j. polskiego i niemieckiego, 2) historii i geografji,
3) przedmiotów pedagogicznych.

O posady wymienione mogą się ubiegać osoby posiadające pełne kwalifikacje nauczycielskie lub przynajmniej pozwolenie na nauczanie na rok szkolny 1928/29.

Podania należy udokumentowane należy wnieść na ręce Dyrekcji w terminie do 10 czerwca b. r.

5208

Na lato! Rozmaite obuwie higieniczne, trwałe, wygodne i tanie, z płótna, skóry, sukna, filcu itp. poleca i wykonuje **Fabryka pantofli** Lwów, ul. Wronowska 4, także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w „Uniwiersum” pasaż **Mikołascha**. Zelowanie i inne możliwe naprawy skutecznie po cenach własnych. 4209

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Sellenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 4305

„FOSFOR”

FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

L W Ó W
BATOREGO 32/1. p. Telefon 50-69.

SUPERFOSFATY: kostne i fosforowo-azotowe, **MINERALNE** i amoniakalne
REFORMFOSFATY: kostne i mineralne od 18 do 26% P_2O_5 !! 5193
TOMASYNY: Columeta — „Gwiazda” i inne krajowe i zagraniczne
SOLE potasowe i **KAINIT** — **AZOTNIAK** — **SALETRA** (Chorzowska) amonowa,
SALETRA chilijska — **SIARCZAN** amonowy, Wapno nawozowe palone i mielone
FOSFORYTY palone i mielone (CaO i rozp. P_2O_5). [(97% CaO) — Wapno budowlane.

Dostawa wagonowo i detalicznie po cenach fabr. na najdogodniejszych warunkach kredyt.